

Znad Popradu

Piwniczna Zdrój, Łomnica Zdrój, Kokuszka,
Wierchomla, Młodów, Głębokie, Zubrzyk

Pismo Samorządu Lokalnego
ISSN 1234-1223 podatek VAT-0%
Ukazuje się w I tygodniu miesiąca

Maj 2007 Piwniczna Zdrój —
rok 18 nr 5 (192) cena 2,50 zł,
nakład 700 egz.

Najmłodszy czytelnicy naszej gazety, którym już 16 lat

FOTO BARBARA PALUCH

WIELKANOC

Kłapaacze - tradycja chodzenia z kołatkami przetrwała

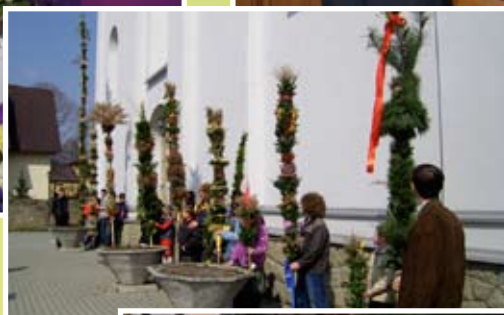


foto - B. Paluchowa



Gorzkie żale w Niedzielę Palmową poprzedziło misterium o Męce Pańskiej przygotowane przez młodzież pod kierunkiem ks. Mikołaja. Pomysłowa scenografia, oprawa muzyczna i wykonanie z wielkim zaangażowaniem pozwoliły inaczej przeżyć cierpienie i mękę Chrystusa



VII Sesja Rady MiG

Obecnych 11 radnych oraz przedst. Spółki Stacja Narciarska Kiczar. Sesję otworzył

i porządek obrad przedstawił przew. Rady Czesław Paprota. A.Korus złożył wniosek formalny o włączenie sprawy Stacji Narciarskiej jako punkt obrad.

W sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej burmistrz **J.Leśniak** m-wiła: o uczestnictwie w Forum w-kt-w i prezydent-w, o szkoleniu jakie odbyli radni, o spotkaniu władz z inwestorami w sprawie uzgodnie-, o zaplanowanym na 31.III br zjeździe dziennikarzy w Piwnicznej. Przy okazji burmistrz podziękowała przewodniczącym osiedli **Z.Gruceli, St.Szkaradek, K.Sikorskiej, J.Kuligowi** za dopilnowanie porządkowania osiedli, dzięki czemu stan czystości gminy znacznie się poprawił, (pytanie tylko na jak długo - Red.). Dalsze informacje: skarbnik UMIG **I.Merha** uczestniczyła w spotkaniu w Krynicy, gdzie om-wiono oferty kredytowe i ciekawe korzystne propozycje finansowe. Zako-czono przygotowywanie sprawozda- za r. 2006. Z dn. 31 marca odwołany został dyr. MZGKiM **W.Rams**. Powołano na to stanowisko **Jana Kumorka**. Na jego miejsce w Urzędzie przyjdzie pani **Katarzyna Wardega**, kt-ra będzie się zajmowała przygotowywaniem wniosk-w do funduszy europejskich. W kwietniu zako-czą się wybory sołtys-w i przew. osiedli. Odbędzie się spotkanie z projektantami nadbudowy SP i Gimnazjum w Piwnicznej. W ramach związku międzygminnego (Rytro, Łabowa, Piwniczna, Muszyna) będą podjęte starania o środki unijne głównie na zadania gosp. wodno-ściekowej.

Wiceburmistrz **Z.Łojan** - Kiczar to priorytet. Deklarujemy chęć podjęcia tego tematu. Mamy obowiązek wypełnienia wszystkich aktów staranności przy podpisaniu umowy. 1) niezbyt przemyślany był wybór inwestora (sprawy finans-w), 2) niezbyt starannie rozporządzono majątkiem gminy (zasada umorzenia), rzeczoznawcy wycenili grunt pod inwestycję na ponad 4 mln.zł. poprzednia wycena to ponad 2 mln.zł, czyli o połowę mniej. Nie mamy pewności czy są zabezpieczone środki finansowe na realizację inwestycji. 3) Rozporządzono majątkiem gminy bez uchwały rady. Wiceburmistrz poinformował, że radca prawny Lucyna Gąsiorowska jest w urzędzie we wtorki i piątki.

Następnie zabrał głos **Andrzej Gąsiorowski** przedst. Spółki St.Narciarska Kiczar:

- Wiceburmistrz mocno zaznaczył, że gmina deklaruje wolę przystąpienia gminy do spółki. Od 8 mies. trwały negocjacje, rozmowy z kancelariami prawniczymi itp. Zawarliśmy w ko-cu porozumienie z poprzednią Radą.

Jeśli chodzi o zasadę umorzenia, te sprawy zostały ustalone za poprzedniej kadencji rady. Gmina chciała mieć wyciąg jak najszybciej. Rada zdecydowała, że chce mieć kontrolę nad inwestycją i podpisaną umowę o przystąpieniu gminy do spółki. Zaskakuje nas wycena gruntu w nowym operacie. Jest b.wysoka, kupiliśmy grunty za du-żę pieniądze i to one zapewne zdecydowały o wysokości wartości aportu w nowym operacie. Aktualna wycena firmy Wawel Serwis to 200 mln.zł. Czy jesteśmy inwestorem niepewnym? Zainwestowaliśmy ok. 2 mln. zł. na dokumentację, a teraz nie mamy pewności, czy gmina wejdzie do spółki. Biznesplan, kt-ry jest w posiadaniu burmistrza, jest dokumentem sprzed roku. Zawsze można go uaktualnić. Chciałbym, aby traktowano spółkę Wawel Serwis poważnie. Mam wrażenie, że jesteśmy na początku rozmów z gminą. Firma Tatra Poma potrzebuje 6 mies. na przygotowanie i montaż wyciągu.

L.Gąsiorowska - radca prawny Urzędu - Świeżym okiem popatrzyłam na spółkę Wawel Serwis. Podsumowując: w aspekcie prawnym gminy mogą tworzyć spółki w określonych sytuacjach (działalność omunalna). Walory środowiska gminy uzdrowskiej stwarzają możliwości przystąpienia do spółki i zawieranie umów poza sferą użyteczności publicznej. Dzisiejsza analiza wykazała, że wartości aportów nieruchomości były inne dla spółki Wawel Serwis (3,5 tys.zł.) i inne dla gminy (1 tys.zł.). To nie jest dopuszczalne. Nie może być takiego zapisu w umowie. Należy dokonać zmiany szacunku. W sprawie umorzenia udział-w. Burmistrz zanim przystąpi do podpisania aktu notarialnego zwr-ei się do Rady o wskaz-wki. Sprawy, kt-ry z prawnego punktu widzenia są nie do końca wyjaśnione muszą uzyskać przysłowiową kropkę nad "i".

Andrzej Gąsiorowski - Uzyskaliśmy pozwolenie budowlane, wykupiliśmy grunty za p-ł mln.zł. Nie mamy natomiast gwarancji ze strony gminy. Nie tylko gmina jest inwestorem, ale r-wnieRnasza spółka. Nie m-wmy, że nie mamy nic. Część finansowa inwestycji jest zabezpieczona przez 3 banki. Apeluję, abyśmy się szanowali wzajemnie jako partnerzy.

A.Korus - Jeśli chodzi o Kiczar, powstaje zawieszenie w pr-żni. Mam pretensje do naszych burmistrz-w. 18 X podpisano pozwolenie na budowę. Czy zajmowano się tą sprawą. Terminy się spiętrzyły, czas ucieka. Firma Wawel Serwis jest inwestorem sprawdzonym, więc dziwię się stwierdzeniu burmistrza, że to spółka niewiarygodna. Celem istnienia gminy w tej spółce jest powstanie stacji narciarskiej, a nie osiąganie zysk-w. W ka-łej chwili rada mogła podjąć uchwałę o zbyciu udział-w. Chciałbym wiedzieć, do kiedy będą trwały przepychanki w tej sprawie?

J.Leśniak - Jest ciągłość władzy. Nie ma ciągłości myśli i dokumentów. Rozmawiamy o dokumentach, kt-ry mamy podpisał. Nad umową intensywnie pracujemy od 2 mies. Ale umowa ma 2 strony. Jedna to strona bizneso-

wa, druga gminna. Jako gmina jesteśmy obwarowani ustawami i w oparciu o nie będziemy rozliczani. Umowę chcemy zrealizować zgodnie z prawem dlatego musimy dokładnie przeanalizować dokumenty.

Wolne wnioski:

J.Kossowski - Od 8 lat nic nie zrobiono w centrum miasta. Po prostu cofamy się. Nie ma informacji dla mieszkań-c-w o ew. inwestycjach. **K.Sikorska** - prosiła o 4 ławki przy ul.Krakowskiej w kier. cmentarza. **L.Latała-Zięba** - Cieszę się, że poprawiła się czystość w gminie. Są w UE fundusze na budowę społecze-stwa obywatelskiego. Proponuję, aby ktoś z pracowników gminy zajął się tzw. mniejszymi grantami, kt-ry są dostępne. **W.Kali-ski** - Z potrzeb sołectwa Wierchomli najważniejsze są te dotyczące BHP. Na trzech mostkach we wsi brak barier zabezpieczających. Druga sprawa to przedszkola. **Z.Grucela** - Spalono kontener na śmieci. Sprawcy są bezkarni, a ludzie nie czują się bezpieczni.

Interpelacje:

Radny **Keklak** - brak rzetelnej informacji. Zubrzyk potrzebuje kanalizacji sanitarnej. Należy podjąć rozmowy z firmą Maspol w sprawie utwardzenia drogi gminnej na działce, kt-ra ma być sprzedana tej firmie. Mieszkańcy na zebraniu podjęli ustalenia w sprawie świetlicy wiejskiej. W Wierchomli są braki wody pitnej. Potrzebny jest zbiornik. Fatalny stan nawierzchni dr-ę w Wierchomli - czy rozmawia się na ten temat ze starostwem. Stacja Narciarska w Wierchomli. Czy będzie nowy most na Zawodzie we wsi. **B.Rusiniak** - Kto dzierżawi starą oczyszczalnię ścieków w Łomnicy. T.Izworski - zgłosił potrzebę wstrzymania budowy przedszkola w Piwnicznej. Na terenie miasta i w Młodowie działają już 3 przedszkola. Przedszkole powinno powstać w Łomnicy Zdroju. **A.Korus** - strona internetowa gminy powinna mieć inny charakter. Potrzeba więcej informacji o pracy Urzędu i Samorządu. Należy przygotować koncepcję pracy MGOK. Konieczne spotkanie z projektantami hali sportowo-widowskiej.

Po odpowiedziach burmistrz **J.Leśniak** na zapytania i interpelacje, radni podjęli uchwały w sprawach budżetu i finans-w: w sprawie zmiany uchwały budżetowej MiG na r. 2007. W sprawach organizacyjnych podjęto uchwały: w sprawie Regulaminu Wynagrodzenia Nauczycieli, w sprawie zawarcia porozumienia z Wojewodą na realizację remont-w grob-w i cmentarzy wojennych, w sprawie powiadomienia o obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego.

Sesję zako-czono po 4 godzinach.

BAS

Stacja Narciarska Kiczar - inwestycja wartości ok. 40 mln. zł. Prezes Stacji Cezary Charzewski zapewnia, że jeszcze w tym roku mogą ruszyć 2 wyciągi krzeselkowe. Urządzenia te dostarczy słowacka firma Tatra-Poma. Wkład gminy to wniesienie aportem 22 ha gruntu.

Rozmowa ZP z p.Andrzejem Izworskim, Komendantem Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP

Barbara Paluchowa - Ile jednostek OSP działa w gminie?

Andrzej Izworski - W Piwnicznej mamy 5 jednostek operacyjno-technicznych. 3 z nich - Piwniczna, Wierchomla i Głębokie są w Krajowym Systemie Ratowniczo-gaśniczym. W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczy czynnie 128 ratowników—wJest r—wnieł drużynmłodzieńców.

BP - Ile razy interweniowaliście w r. 2006?

AJ - W ubiegłym roku było 97 pożarów—w62 miejscowe zagrożenia i 17 fałszywych alarmów. W akcjach ratowniczych ocalono mienie wartości 102250,00 zł.

BP - Czy to dużo, czy mało?

AJ - W stosunku do całego powiatu, gdzie uratowano mienie na kwotę 144820,00 zł, okazuje się, że Piwniczna—scy strażacy uratowali około 80% tego mienia.

BP - Jak wasza praca wygląda w poszczególnych miesiącach roku?

AJ - W roku ubiegłym mieliśmy powódź i było wiele zdarzeń związanych z likwidacją skutków—wpowodzi. Najwięcej wyjazdów—wprzypadło na I kwartał roku. Były to głównie pożary spowodowane podpaleniem poszycia i traw.

BP - A jak jest w roku bieżącym? Lepiej?

AJ - Niestety jest gorzej. W styczniu, lutym i marcu zanotowaliśmy na naszym terenie aż 117 zdarzeń—(najwięcej w powiecie). W związku z tym komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w N. Sączu mł.brygadier Janusz Basiaga skierował sprawę do zbadania przez Policję. Podpalenia traw i poszycia mają miejsce głównie w mieście Piwniczna. W Łomnicy Zdroju były tylko 2 takie zdarzenia, a w Wierchomli i Zubrzyku ani jednego. W tym okresie piwniczna—ska jednostka wyjeżdżała do 73 razy.

BP - Wszyscy wiedzą, że praca strażaka jest ciężka i niebezpieczna. Jak bardzo?

AJ - Każde wzwanie syreny odrywa strażaka—wchotnika—wod codziennych obowiązków—wod pracy i wypoczynku w nocy. Pracują w skrajnie trudnych warunkach, w wysokiej temperaturze i dużym zadymieniu. Nie jest to bez znaczenia dla ich zdrowia (substancje rakotwórcze wydzielające się podczas pożaru, stres i ogromne zmęczenie). Szanujmy ich życie, zdrowie i czas. To nasi bracia, mężowie, synowie i wspólnicy—wmiasta i gminy.

Dziękuję za rozmowę.

Barbara Paluchowa



* MZGKiM. Z dniem 1 kwietnia br. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora MZGKiM. Wojciech Rams pełnił tę funkcję od 2000 r. Na jego miejsce w ramach awansu obowiązki kierowania zakładem powierzone zostały dotychczasowemu pracownikowi Urzędu MiG Janowi Kumorkowi.

* Urząd MiG. W Urzędzie wyodrębniono stanowisko ds. koordynacji projektów—wunijnych i monitoringu funduszy Unii Europejskiej. Od 1 kwietnia br. sprawami zajmuje się specjalista z przygotowaniem w zakresie zagadnień—UE, pani Katarzyna Wardęga-Wiewi—ra. Skupienie zadań—w ramach jednego stanowiska koordynującego pracę zespołową w celu pozyskiwania wszelkich możliwych środków pomocowych jest dla rozwoju gminy niezwykle istotne.

* Gminy Ryto, Piwniczna Zdrój—wMuszyna uzgadniają warunki porozumienia na zorganizowanie i prowadzenie w Piwnicznej Zdroju punktu informacyjnego dla wspierania przedsiębiorczości. Zakłada się na początek 1 dzień—w tygodniu dużej w Urzędzie specjalistów z pośrednictwa pracy, które—wz pomocą wybrał najlepsze rozwiązania dla rozpoczynających działalność gospodarczą, a już prowadzącym będą udzielał wszelkiej pomocy dla rozwoju swojej firmy. Doradztwo prowadzić będą też specjaliści z regionalnych instytucji w sprawach z zakresu pozyskiwania dodatkowych funduszy dla przedsiębiorców—w.

* Teren dawnej Komunalni objęty umową dzierżawy będzie podlegał zmianom. Stanie tu dolna stacja kolejki na Kiczar i zespół obiektów—wz nią związanych. Nieprzydatne, w złym stanie budynki będą sukcesywnie wyburzane.

* W ramach porządkowania terenów—w gminnych rozebrana zostanie szklarnia i budynek byłego Zakładu Zieleni.

* Mieszkańcy Zubrzyki pragną aby na terenie wsi funkcjonowała świetlica. Należałoby rozpatrzyć budowę nowego obiektu, ponieważ budynek po byłej Szkole jest w złym stanie technicznym (podmurówka i więźba dachowa).

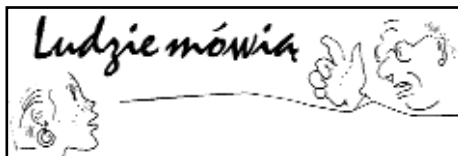
* Planuje się wykonanie remontu terenu dawnych kortów—wtenisowych w Łomnicy, pod kątem zagospodarowania sportoworekreacyjnego.

* Remonty dróg—w zimie. Zakres - remont cząstkowy nawierzchni drog—w gumulsją i grysem na wszystkich drogach gminnych asfaltowych. Ubytki i pęknięcia, regeneracja - ogłoszony został przetarg. Termin realizacji w maju.

* Projekt kładki łukowej. Po ogłoszonym przetargu na wykonanie projektu remontu wyłoniony będzie wykonawca i termin wykonania projektu przewiduje się do końca września br.

* Wymieniono kosze na odpady w Rynku.

/B/



* Coś niedobrego dzieje się z ptactwem w okolicach Rynku. Na drzewach przy Kocich Plantach, gdzie gnieździły się zawsze wrony i gawrony nie ma ani jednego gniazda. Czyżby znowu ingerencja "najmądrzejszego" ze stworzeń—w człowieka?

* Mija kwiecień—w. I gdzie te ekipy na Kiczarzu przygotowujące teren pod stacją narciarską? Zamiast nich już od świtu uwijają się wśród drzew ptaki. Też fajnie.

* - Słyszałaś?! Wybrali nowego sołtysa na Młodowie!

- Nareszcie będzie trochę po nowemu.

- A kogo to wybraliście?

- A tego samego, co był przez cztery lata.

- Starego? Ooo...

- To będzie dalej po staremu.

- No wiesz?! Ludzie tak chcą, to niech tak będzie? Po staremu!

Z Młodowa

Serdeczne podziękowania składamy na ręce Pani Joannie Leśniak Burmistrz miasta i gminy Piwnicznej Zdroju, za przydział środków finansowych (1500 zł) na zakup garnków—w termos—w płyty gazowej (patelni). Traktujemy to jako nagrodę na dziesięciolecie stowarzyszenia kobiet na rzecz rozwoju i promocji gminy. Z poważaniem Zarząd Stowarzyszenia Kobiet z Młodowa.

Przy źródłach św. Kingi w Głębokim została zamontowana tablica z wynikami przebadanej wody i jej składem zmineralizowania. Niech ludzie wiedzą co piją i niech im służy na zdrowie.

Stowarzyszenie Kobiet na Rzecz Rozwoju wsi Młodowa

Materiał—wnie zam—wionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skrócenia—w w nadesłanych materiałach i listach.



Dla kogo SKATEPARK?

27.03.2007 r. ukończony został II etap budowy skateparku. Inwestycję zrealizowano ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii. Piwnicza-ska młodzież wysprzątała i przygotowała teren, po czym wraz z pracownikami firmy Techramps wyładowali duże ciężkie elementy. Po złożeniu w całość tworzą one ciekawe przeszkody dla początkującego jak i zaawansowanego "ridera". W skład wyposażenia skateparku wchodzi: quoter, box oraz rurka spadowa. Tworzą one uniwersalny kompleks do jazdy zarówno na rolkach czy deskorolkach jak i bmxach. Skatepark cieszy się dużą popularnością już od pierwszej chwili jego istnienia. Możliwe, że spotkał dzieci, młodzież jak i tych wielu starszych i to nie zawsze w roli obserwatora! Skatepark posiada własny regulamin, do którego dla własnego bezpieczeństwa stosował.

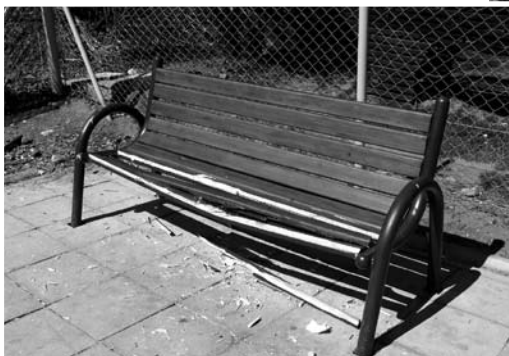
Michał Bartusiak

W imieniu młodzieży piwnicza-skiej serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tak atrakcyjnego przedsięwzięcia.

Zniszczenia

Niezbyt długo, bo niecały miesiąc trwała radość naszej młodzieży jeżdżącej na deskorolkach. W połowie kwietnia, w nocy dostali się na teren skateparku wandy, którzy uszkodzili rampę poziomą i porąbali siekierą jedną z estetycznych i wydawałoby się, bardzo solidnych ławek. Na betonie obiektu pozostawili ślady opon motocyklowych, co może pomóc funkcjonariuszom policji w ujęciu sprawców.

/b/



Jak cię słyszą... czyli o tym jak mówimy

Co pewien czas wchodzą w językową "modę" wybrane słowa, powiedzenia. I tak niedawno zrobiło swoją karierę słowo "dokładnie" używane jako rodzaj potwierdzenia, akceptacji zdania rozmówcy.

- Na imprezę przyszło sporo ludzi, choć pora była późna. Ale było na co patrzeć, występ był dobry.

- Dokładnie tak.

Inny przykład

- W Dzienniku Polskim napisali, że nigdzie nie ma tyle pożarów trawy co w mieście Piwnicznej. W Wierchomli nie było w tym roku ani jednego, w Łomnicy tylko dwa, a u nas kilkadziesiąt chyba.

- Dokładnie - pada odpowiedź.

W miejscu słowa "dokładnie" można było użyć wielu innych np.: rzeczywiście; tak widziałem; też czytałem o tym; tak jest naprawdę itp.

No to rozważmy słowo. DOKŁADNIE (przysł.) pochodzi od DOKŁADNY (przym.) tzn. ścisły, precyzyjny, skrupulatny, odznaczający się starannością, uwagą, dbałością o szczegóły. A "dokładnie" to: dokładnie coś wiedzieć, określić, przekonać się o czymś dokładnie". W zestawieniu z treścią przykładów widać, że nie najlepsze to

w tych przypadkach słowo. Ale jest "modne", skrótowo choć nie zawsze "dokładnie" wyraża nasz stosunek do tego, co do nas mówi. "Kilkadziesiąt" i "dokładnie" to już niezgoda, a przykład - w moim mniemaniu, ale to nie likwiduje słowa, które na jakiś czas zapewne, rozpanoszyło się w naszym języku zubożając go o mnóstwo słów.

Czytając różne teksty, obserwuję "panoszenie się" małego słówka - przyimka złożonego POPRZEZ - nadużywanego w miejsce przyimka prostego PRZEZ. Tymczasem, jakkolwiek bliskie znaczeniem, jednak te dwa małe słówka różnią się od siebie tym co wyrażają, określają. Mówiąc przykładami: Iść przez las (nie: poprzez), przepłynąć przez jezioro, brnąć przez błoto (relacja między wykonawcą czynności a początkiem i końcem drogi ruchu). Spoglądał przez okno, rozmawiał przez telefon, odmieniał przez przypadki, załatwił sprawę przez adwokata (relacja między czynnością a sposobem wykonania, narzędziem - telefon, wykonawcą pośredniczącym - adwokat). Zrezygnowałam z pracy przez dziecko (relacja przyczynowa między faktami).

A poprzez? Wracal poprzez pola, drogi i las; przedzierać się poprzez zarośla i bagna; spór toczył się poprzez całe pokolenia; od młodości poprzez wiek dojrzały i starość mieszkał w tej chałupie. Pozornie wydaje się, że nie ma różnicy między tymi słowami,

a jednak poprzez jakby mocniejsze, bo "iść przez most" jest łatwiej, ale "iść przez zarośla i bagna" to coś trudniejszego, jakby dodatkowa przeszkoda. "Wolać poprzez hałas maszyn na hali" to pokonać większą trudność niż zawołać kogoś przez okno. Ktoś powie: świat się zawali od tego, że użyję takiego czy innego słowa. Słusznie. Ale język powinien precyzyjnie, dokładnie wyrażać myśli

"Chodzi mi o to, aby język giętki / powiedział wszystko, co pomyśli głowa..." napisał poeta. Jest więc język, czyli to jak mówimy (nie tylko co), obrazem naszego myślenia. Jest też język wyrazem naszej tożsamości narodowej, przynależności. I choćby z tego względu mamy obowiązek (patriotyczny) dbać o czystość języka, jego poprawność, jego piękno. A tymczasem grzeszymy nieustannie niedbałością w tym względzie: ubóstwo słownikowe, brak poprawności gramatycznej, stylistycznej, ortograficznej (!!!), zaśmiecanie języka obscenicznymi, nieczłowiecznymi i niechlujnymi, byle jakie mówieniami - bełkot niezrozumiałymi. A to język, nasza mowa, pomagała nam przetrwać zaborów i narodową niewolę. We współczesnym świecie, w Europie od innych nacji odróżnia nas będzie nasz język. Ma być piękny!

ma

Na straży lasu

Nie na darmo m—wi się, że las jest kolebką Rycia, miejscem pełnym harmonii i ładu, gdzie wszystko co Rye - od mchu po starodrzew, od mr—wkipa jelenia, od mysikr—lika po jastrzębia - tworzy zrównoważoną całość. W żywym organizmie lasu wszystkie gatunki uzupełniają się i słuRąsobie, aby utrzymał doskonałą jedność. Wszyscy pracujący w lesie i dla lasu, znając jego potrzeby i wymagania, dobrze o tym wiedzą



- mówi strażnik leśny p. **Romuald Og—rek.**

Archetyp rajy jaki przedstawiono w biblii, to wiecznie kwitnące i owocujące ogrody umiejscowione gdzieś w dorzeczu Tygrysu i Eufratu. Jednak dla większości obecnej populacji ludzkiej najprawdziwszym rajem dla nas wszystkich są lasy z całym dobrodziejstwem naturalnego bogactwa przyrodniczego, skarbami, kt—e naleRy strzec i chronić.

W systemie ochrony pracuje m.in. Służba Leśna i Strażnicy Leśni, którzy zajmują się zapobieganiem i zwalczaniem szkodnictwa leśnego - bezprawnego korzystania z lasu, kłusownictwa, kradzieRy oraz zniszczenia mienia Nadleśnictwa i kradzieRy drewna. W piwniczańskim nadleśnictwie pracują dwaj strażnicy leśni: **Romuald Og—rek z Piwnicznej i Kazimierz Kmiotowicz z Muszyny.** Obydwaj odbyli szkolenie na kursie centralnym w Jedlni k/ Radomia. Biuro Posterunku Straży Leśnej mieści się w pomieszczeniach Nadleśnictwa Piwniczna

Zdr—j, ul.Zagrody 32. Tel. - 018 44 64 026. Strażnicy leśni posiadają do dyspozycji samoch—d terenowy marki Łada Niva nr. rej. KNS 62 KW, noktowizor jednokolorowy, 2 telefony kom—rkowe.

Las ma swoich przyjaci—ł. Ma teR i wrog—w. Praca strażnika leśnego wymaga ciągłego przemieszczania się w lesie z miejsca na miejsce. Strażnik dokonuje

obserwacji odkrywając zmiany i oceniając stan i kondycję danego odcinka terenu leśnego.

Rok 2006 przyniósł poprawę jeśli chodzi o kradzieRę drewna i bezprawne korzystanie z lasu. Zanotowano, por—wnawczo, 10 kradzieRy w r. 2005 i 8 w r. 2006. W roku 2006 skradziono drewno o wartości o 67% niRszej niR w r. 2005. O 62% niRsza była takRe masa skradzionego drewna. Z 28 w r. 2005 do 23 w r. 2006, czyli o 5 odnotowanych wydarze—obniRyło się bezprawne korzystanie z lasu. Natomiast ani w r. 2005, ani w r. 2006 nie zanotowano przypadk—wkłusownictwa. Niestety w roku 2006 wzrosła o dwie ilości spraw związanych z kradzieRami i niszczeniem mienia Nadleśnictwa. Strat w roku 2005 nie było. W roku 2006 wynoszą 1175 zł. Popularną formą kar jest stosowanie mandatów. W roku 2006 ani Strażnicy Leśni ani Służba Leśna nie prowadziła postępowania mandatowego. Jeżeli zachodziła konieczność ukarania mandatem wzywano patrol policji.

Nadleśnictwo nie pobrało mandatów karnych z Urzędu Wojew—dzkiego zgodnie z poleceniem Nadleśniczego stosowano mandaty edukacyjne.

W roku ubiegłym przeprowadzono wraz z Policją 13 akcji pod kryptonimem "kłusownik" i 87 akcji samodzielnych. Łącznie skontrolowano drewno o masie 1.651 tys. m.sześc. Zorganizowano w okresie przedświątecznym 14 akcji lokalnych, kryptonim "stroisz" i "choinka", z udziałem funkcjonariuszy policji z komisariat—w w Piwnicznej i Muszynie. Podczas 15 akcji pod kryptonimem "kłusownik" w 2 przypadkach zlikwidowano 8 wnyk—w. W 3 przypadkach ujęto i przekazano do komisariatu Policji w Piwnicznej do dalszego prowadzenia postępowania przygotowawczego sprawc—w nielegalnego wyrębu i kradzieRy drewna o łącznej masie 19.21 m.sześc. z terenów leśnych należących do Zakładu Leśno-Drzewnego w Kosarzyskach. PSL zanotował r—wnieR 11 przypadk—w z przestępstw z art. 290 KK, w tym 3 sprawy z terenu las—w gminnych ZLD w Kosarzyskach. W 11 wszczętych dochodzeniach siedmiokrotnie sprawy umarzano ze względu na niemożność wykrycia sprawców, odzyskując masę ukradzionego drewna w całości.

Panowie Romuald i Kazimierz, chociaż zamiast mieczy ognistych jakie mieli aniołowie w Raju, dysponują jedynie mandatami, gł—wnie edukacyjnymi, to podobnie jak i oni starają się wypędzić z naszego ziemskiego leśnego rajy wszystkich, którzy nie szanują lasu i praw w nim obowiązujących.

Samowystarczalne lasy pierwotne przestały istnieć, a dzisiejsze wymagają opieki, pielęgnacji i dozoru. Rzywy organizm lasu potrzebuje strażnika—w SĄ jego nicodzoną częścią. Tu wrosły ich korzenie, dlatego las zawsze moReliczyć na ich pomoc.

BP

Promieniejąca z Niego radość...

Po raz kolejny kierująca kołem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej p. **Lucyna Latała-Zięba** zaprosiła zainteresowanych piwniczian na spotkanie, w czasie którego mieliśmy okazję dowiedzieć się coś nowego i interesującego o kraju naszych bratank—w.

Tym razem pojawił się pan **Grzegorz Łubczyk** były ambasador Polski na Węgrzech i zaprezentował film dokumentalny zrealizowany wspólnie z Markiem Maldisem dla potrzeb TV Polonia pod tytułem Pasterz z Kobanyi. Kim był tytułowy Pasterz - to ksiądz Wincenty Danek, długoletni duszpasterz Polonii polskiej na Węgrzech. W czasie projekcji filmu mieliśmy okazję poznać historię tego niezwykłego księdza i interesującego człowieka oraz śledzić zdarzenia prowadzące do budowy kościoła w Kobanyi, dzielnicy Budapesztu - w części zamieszkałej przez wielu Polaków. Na początku XX wieku w stolicy Węgier znalazło zatrudnienie ok. 40 tys. naszych rodaków, potrzebowali nie tylko posługi kapłańskiej, ale i miejsca gdzie mogła być sprawowana- kościoła. W 1905 r. Budapeszt wizytował arcybiskup Bilczewski - Polacy prosili o kościół. To marzenie zostało spełnione przez Jego ucznia - ks. Wincentego Dankę, wspaniałego duszpasterza, patriotę, urodzonego w Stryju w 1870 roku.

Kościół pokazany na filmie zaczęto wznosić w 1925 r. i budowano z wielkim wysiłkiem, ogromną rolę odegrał tytułowy bohater filmu, gromadził fundusze, wyjeżdżał nawet do Ameryki by kwestować na rzecz kościoła. Świątynia ta jest przede wszystkim Domem Bożym, ale jest też znakiem bliskości narodów polskiego i węgierskiego, bowiem witraże i polichromia przedstawiają świętych polskich i węgierskich. Oprócz sfery religijnej, uczono tu powinności służenia Ojczyźnie, parafia bywała ostoją kurierów. Tak ksiądz Danek realizował swoje późne powołanie, po tym jak wyznał dopiero niedługo przed śmiercią: żonę i 2 synów zabrała nieznaną choroba. W roku 2005 pasterza z Kobanyi upamiętniono popiersiem, a teraz Polska i świat poznają historię Jego posługi dzięki temu filmowi.

Uczestnicy spotkania mieli okazję rozmowy z p. Grzegorzem Łubczykiem a niespodzianką był pokaz krótkiego reportażu z przyjęcia w Izraelu (Tel Aviv) pokazywanego niegdyś w Piwnicznej filmu o Henryku Sławiku. Piwniczanie mogli zobaczyć ostatnie zdjęcia Henryka Zvi Zimmermanna związanego z naszą miejscowością poprzez osobę Michała Łomnickiego. Zainteresowani mieli okazję zakupić książkę Duchowni w życiu uchodźstwa polskiego na Węgrzech 1939 - 1945.

Szept Modlitwy

Po paciorkach r—Rą-cpłynic w ostatniej godzinie na przystanku o zmierzchu i poranku w wiązance kwiat—wwpleciony w ciszy wieczoru niesiony w wierszu najpiękniejszych sł—w w zapachu konwalii i bz—w w śpiewie ptaków, na leśnym szlaku, w przyrodzie w sadzie, w gaju ogrodzie na skrzydłach barwnych motyli i płątkach białej lilii

wszędzie istnieje i daje Nadzieję

*Adam Helbin
Jaworzno*

(WŁD)

Trudna nauka demokracji

(Zebranie Osiedla Centrum)

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze osiedla Centrum w dn. 22.04 br. cieszyło się bardzo dużą frekwencją i miało dość burzliwy przebieg. Przew. osiedla p.J.Kossowski przedstawił plan zebrania oraz sprawozdanie z działalności w okresie sprawozdawczym. Burmistrz J.Leśniak korzystając z odpowiedniego przepisu powołała na przewodniczącego zebrania p.Helenę Diakow, która prowadziła zebranie. Ustupujący przew. osiedla p.J.Kossowski w swoim sprawozdaniu wymienił podejmowane działania, interwencje w Urzędzie o ich realizację oraz zgłoszenia koniecznych zadań do budżetu. Nie udało się zrealizować wielu zadań m.in. dotyczących remontów ulic w Centrum i ulicy Kościuszki, stan których ocenił b.krytycznie.

Wybrano Komisję Skrutacyjną w składzie: Jan Miczek przewodniczący, Jan Gładysz i Agata Toczek członkowie. Spośród dwu kandydatów przew. Osiedla wybrano w tajnym głosowaniu: **Marię Kulig - 41 głos** - w której radzącą za wybranie zapewniła, będąc mieszkanką Piwicznej od 30 lat zna mieszkańców i ich potrzeby. Drugi kandydat - **J.Kossowski uzyskał 29 głosów** - w głosowało 70 osób - mieszkańców osiedla Miasto oraz przyległych dzielnic. **Członkami Rady Osiedla wybrani zostali:** Franciszek Kotarba, Marian Kościsz, Stanisław Grucela, Maria Żółka, Beata Polakiewicz, Zdzisław Reichert, Agata Toczek i J. Maślanka.

Przedstawicielka Rady MiG Beata Polakiewicz i burmistrz J.Leśniak podziękowały p.J.Kossowskiemu za wieloletni wkład pracy, a p.Marii Kulig złożyły gratulacje i życzenia.

W drugiej części zebrania przew. Rady MiG **Cz.Paprota** poinformował o budżecie przygotowanym przez poprzedniego burmistrza E.Bogaczyka i poprzedni zarząd oraz o zmianach wprowadzonych przez nowe władze. Wymienił jako najważniejsze inwestycje m.in.: przeprojektowanie hali sportowej, a w osiedlu remont mostu łukowego na przystanku, wymianę instalacji termicznej w szkole, projekt na budowę przedszkola.

Burmistrz **J.Leśniak** mówił o pracy nad planami inwestycji, które po przygotowaniu i zatwierdzeniu będą podstawą starań o fundusze zewnętrzne. Mówił o zadaniach priorytetowych: drogi lokalne i regulacja problemów własnościowych, remont dróg, oświetlenie, praca nad kompleksowym rozwiązaniem spraw oświaty w gminie - (wydatki na oświatę pochłaniają większość budżetu), przejście graniczne. Zgodnie z obietnicą wyborczą opracowano bilans z 8 lat poprzednich w zagadnieniach: mienie zbyte i nabyte, inwestycje planowane, rozpoczęte, zaniechane. Materiał z opracowania posiadają radni, które z ręką do góry udostępnił mieszkańcom.

O innych sprawach mówił wiceburmistrz **Zdzisław Łojan**. Obecnie przygotowuje się strategię dla gminy. Będzie w niej kilka programów m.in. ochrona środowiska, promocja gminy, warunki dla rozwoju kultury, sportu i turystyki, tworzenie centrum wspierania przedsiębiorczości, bo fundusze unijne otrzymują przede wszystkim gminy prezentujące przedsiębiorczość, kreatywność władz i mieszkańców.

Przedmiotem zacieklej dyskusji była inwestycja Kiczar, o której wiele się mówiło, wokół której narosło wiele niejasności, plotek, pomówień. Pełne wyjaśnienie tej sprawy pojawi się w czerwcowym numerze ZP - na wniosek zebrania obiecał to wiceburmistrz, a tymczasem zawołał dramatycznie: "Dajcie nam czas!" (rzeczywiście to dopiero piąty miesiąc kadencji).

Wyraży niezadowolenia i powszechnej krytyki dotyczyły inwestycji Kiczar, budynku Łazienek, stanu drogowego - Inegoupadku i zastoju Piwicznej. Nie brakło też krytycznych uwag pod adresem burmistrza i zastępcy, które rzucono zbyt wolne działanie, kamuflowanie spraw ważnych dla miasta, mijanie się z prawdą w kwestiach negocjowanych umów dotyczących Kiczarza.

W odpowiedzi burmistrz J.Leśniak mówił o nieformalnych decyzjach (np. brak zgody Rady na sprzedaż ziemi pod inwestycję Kiczar, czy brakach w dokumentacji).

Nowy dyrektor MZGKiM mówił o bieżących problemach Komunalni, pertraktacjach z "Medykem" z Krynicy (obecnym właścicielem działki przed ośrodkiem zdrowia) oraz o drogach lokalnych.

Głos zabierali: B.Szczepanik, K.Polakiewicz, J.Miczek, N.Wnęk, E.Kądziółka, R.Polakiewicz, St.Maślanka, St.Grucela, B.Polakiewicz, A.Lebdowicz, J.Kossowski, E.Bogaczyk i inni.

Kończy się druga dekada samorządów, kilkanaście lat uczyliśmy się demokracji, ale okazuje się to b.trudną sztuką. Trudno nam wysłuchać do końca tego, co mówią nam. Przerwanie wątku, wracanie do niego po innych sprawach, nie ułatwia objęcia całości zagadnienia, wyrobienia sobie określonego zdania na temat, a więc i logicznej dyskusji wnoszącej do meritum sprawy coś pożytecznego. To o czym dyskutowano to sprawy istotne dla nas mieszkańców - w. chyba tylko tym można wytłumaczyć emocje, które nie pozwalały zachować właściwej postawy szacunku wobec każdego wypowiadającego swoje zdanie, niezależnie od tego czy to przedstawiciel władzy czy uczestnik zebrania. Po prostu człowiek mający swoje obywatelskie prawa, które należał do niego.

Maria Lebdowiczowa



Regulamin Międzynarodowego Konkursu Poetyckiego

"Sen o Karpatach"

Redakcja gazety "Znad Popradu" i MGOK w Piwicznej w ramach corocznych spotkań poetów gór "Wrzosowisko" ogłaszają **IV edycję konkursu poetyckiego** dla piszących wiersze Polaków, Łemków, Słowaków zrzeszonych lub niezrzeszonych w związkach twórczych:

I kategoria - młodzież (14-20 lat), II kategoria - wiek ponad 20 lat.

Tematyka ogólna konkursu - góry, a więc krajobraz, przyroda, ekologia, ludzie, architektura, folklor, zabytki, inspiracje i impresje. Każdy z uczestników może przysłać zestaw do 3 wierszy niepublikowanych w wydawnictwach zwartych i nie nagradzanych w innych konkursach, w 3 egz. maszynopisu (lub wydruku komputerowego), podpisanych godłem. Dane osobowe i adres autora należy dołączyć w zamkniętej kopercie. Termin nadsyłania prac podany adres upływa 30 czerwca 2007 r. Wiersze oceni profesjonalne jury pod przewodnictwem Józefa Barana, znanego poety krakowskiego. Wyniki zostaną ogłoszone w sierpniu 2007 r. w czasie spotkania poetów "Wrzosowisko VIII" w Piwicznej. Oprócz podsumowania konkursu i wręczenia nagród będą zorganizowane warsztaty twórcze z udziałem jurorów i krytyków literackich, sesja naukowa nt. literatury regionalnej, wystawy plastyczne i fotograficzne, kiermasz wydawnictw w językach polskim, słowackim i łemkowskim, degustacja dań regionalnych oraz koncert muzyki pogranicza. Laureaci i wyróżnieni autorzy otrzymają zaproszenie na to spotkanie. Przewiduje się nagrody pieniężne I, II i III (w kat. II), nagrody rzeczowe (w kat I) oraz wyróżnienia w postaci upominków rzeczowych w każdej kategorii. Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród. Dla najlepszego młodego poety z terenu gminy Piwiczna nagrodę specjalną przyzna redakcja "Znad Popradu", istnieje możliwość ufundowania dalszych wyróżnień pozaregulaminowych. Organizatorzy zastrzegają sobie nieodpłatną publikację wybranych wierszy w wydaniu pokonkursowym i prasie lokalnej oraz wykorzystanie danych osobowych do przetwarzania.

Organizatorzy zapraszają do liczniejszego udziału poetów łemkowskich, szczególnie młodych. Zapraszamy wszystkich piszących do udziału w konkursie. Dzielimy się pięknym słowem. O liczniejszy udział prosimy poetów łemkowskich, szczególnie piszącą młodzież łemkowską.

Organizatorzy

Redakcja "Znad Popradu" Rynek 11, 33-350 Piwiczna Zdrój, tel. (018) 44 64 157

Przemysł Brama Węgier

Przemysł to jedno z najstarszych i najpiękniejszych miast Polski. Leży na styku kilku krain geograficznych, na skrzyżowaniu ważnych tras handlowych, a przede wszystkim na przedpolu Karpat.

Ruchy ludności w kierunku Kotliny Panońskiej na przełomie IX i X wieku i konieczność obrony nowego państwa węgierskiego spowodowały założenie w tym okresie przez Węgrów i utrzymywanie w Przemysłu straży. Świadczy o tym odkryte przez archeologów w 1976 r. cmentarzysko "staromadziarskie". Prace wykopaliskowe w latach 1977-1982 pozwoliły przebadać 16 grobów wmurowanych, kobiet i dzieci, w tym 3 groby wojowników pochowanych z kołmi. Wszystkie groby były bogato wyposażone w naczynia, narzędzia, przybory, broń, części uzbrojenia i inne przedmioty (ozdoby, biżuterię). Odkryte w Przemysłu cmentarzysko Węgrów, a zwłaszcza groby wojowników konnych świadczą o znaczeniu tego strategicznego dla obronności miejsca, które w tym okresie (dobie plemiennej) stało się ważnym ośrodkiem władzy na obszarze pogranicza. (1).

Od tego czasu datują się związki Przemysłu z Węgrami. Trakt doliną Sanu przez Karpaty na Węgry prowadził kupców i podróżnych. Mieszkańcy Przemysłu utrzymywali kontakty handlowe z Węgrami również w średniowieczu i epokach późniejszych. Gdy w II-giej połowie XVIII w. Prusy, Rosja i Austria dokonały rozbioru Polski - południowa Polska i Węgry znalazły się na wiele lat w jednym organizmie państwowym. W 1772 r. do Przemysłu wkroczyli żołnierze austriacy. Strategiczne położenie Przemysłu w obliczu pogorszenia stosunków z Austrią z Rosją zaowocowało wybudowaniem w Przemysłu twierdzy. Pierwsze fortyfikacje wykonano w 1854 r. W 1859 r. powstało połączenie kolejowe Przemysłu z Krakowem, dwa lata później ze Lwowem, a w 1872 r. przez Karpaty z Budapesztem. Budowa fortyfikacji trwała do wybuchu I wojny światowej. Miasto opasały dwa pierścienie fortyfikacji, z których zewnętrzny miał długość 45 kilometrów - w jego skład wchodziło 15 fortów głównych i 20 pomocniczych. Na wzgórzach wokół Przemysłu Austriacy zbudowali jedną z najważniejszych twierdz Europy, mającą zatrzymać armię rosyjską. Spowodowało to rozwój Przemysłu, który stał się jednym z większych miast i główną twierdzą Austro-Węgier po południu Karpat.

Po wybuchu I wojny światowej, 26 września 1914 r. twierdza przemyska, broniona przez 120 tysięcy żołnierzy austro-węgierskich, wyposażona ponad 1000 dział, została otoczona przez dwukrotnie większe siły Rosjan. Pierwsze oblężenie trwało dwa

tygodnie. Rosjanie nie zdobyli Radnegofortu, stracili tysiące zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Drugie oblężenie Twierdzy Przemysł trwało od 8 listopada 1914 r. do 22 marca 1915 r. Rosjanie oblegali ją chcąc wziąć załogę na zmęczenie. Oprócz czynników warunków atmosferycznych (długotrwałe mrozy), zaczęło brakować oblężonym zapasów żywności. 19 marca 1915 r. wchodząca w skład obrony twierdzy 23. Dywizja Honwed podjęła próbną niepowodzeniem próbę przełamania się do głównych oddziałów w Karpatach. Brak żywności, leków, amunicji, straty w ludziach, spowodowały decyzję o poddaniu Twierdzy. Przed wkroczeniem do niej Rosjanie zniszczyli broń i pozostałą amunicję, z połowego lotniska odesłano samoloty i balony, zastrzelono kilka tysięcy koni, wysadzono forty i działa oraz mosty w mieście. Do rosyjskiej niewoli dostało się ponad 100 tysięcy żołnierzy. Utraciwszy "Bramę Węgier" - Austriacy postanowili ją odbić przy pomocy wojsk niemieckich. W pierwszych dniach czerwca 1915 r. zdobyto ruiny fortu - wzięto załogę i udział Twierdzy Przemysł w I wojnie światowej.

Wśród obrońców Twierdzy Przemysł było wielu Węgrów. Najbardziej znani to Robert Barany - lekarz laryngolog, laureat Nagrody Nobla w 1914 r., poeta Geza Gyoni, oraz pułkownik Elek Molnar - dowódca 8. Królewskiego Pułku Piechoty. Ten ostatni przed poddaniem Twierdzy Przemysł Rosjanom, wbrew rozkazom przełożonych nie zniszczył dokumentacji wojskowej, rozkazów, map i meldunków, lecz wraz z prywatną korespondencją i dziennikiem jednego z oficerów ukrył je. Odnalezione w kamienicy, gdzie mieszkał pułkownik Molnar do kapitulacji twierdzy dopiero w czasie remontu w 1966 r. można dzisiaj oglądać je w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej, współpracującym z Instytutem i Muzeum Wojskowości Węgierskiej.

Naterenie Przemysłu znajdują się trzy zbiorowe cmentarze żołnierzy armii austro-węgierskiej, zaprojektowane przez węgierskiego porucznika - architekta Ferencza Szabolca. Kryją one prochy Austriaków, Węgrów, Polaków, Czechów. Oprócz nich w Przemysłu znajdują się także cmentarze żołnierzy rosyjskich i niemieckich. Cmentarzami opiekują się lokalne samorządy. W 1995 r. Rada Europy w Strasburgu przyznała Przemysłu Honorową Flagę Europejską za opiekę nad cmentarzami wojennymi z I i II wojny światowej.

Na Węgrzech obronę Twierdzy

Przemysł upamiętnia znajdujący się w pobliżu Mostu Małgorzaty w Budapeszcie monument postawiony w 1932 r. Przedstawia on figurę lwa z napisem na cokole: "Przemysł 1914-1915. Walczyli jak lwy w Bramie Węgier, niech przykład ich będzie wieczny". (2).

W czasie obchodów Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Przemysłu w dniu 24 marca 2007 r. na cmentarzach austro-węgierskim i polskim kwiaty złożyli Prezydent Republiki Węgierskiej Laszlo Solyom wraz z delegacją rządowo-parlamentarną oraz wszyscy goście z Polski i Węgier, przybyli na uroczystości.

W Pałacu Lubomirskich, gdzie ma siedzibę Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska, Pan Prezydent Laszlo Solyom i pozostali goście obejrzeli wystawy: - "Panorama Siedmiogrodzka" (wspólne dzieło malarzy polskich i węgierskich) - "Budapeszt 1956" (przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej) - "Legion Polski" (przygotowaną przez Instytut i Muzeum Wojskowości Węgier)

W Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej eksponowana była wystawa "Węgrzy w Twierdzy Przemysł". Ziemię Sądecką na uroczystościach w Przemysłu reprezentowali Burmistrz Starego Sącza p. Marian Cyco i niżej podpisana. Z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w dniu poprzedzającym uroczystości w Przemysłu, Pan Prezydent Laszlo Solyom w siedzibie Ambasady Republiki Węgierskiej w Warszawie udekorował kilkunastu Polaków - wysokimi odznaczeniami węgierskimi. Wśród odznaczonych byli: Grzegorz Łubczyk b. ambasador RP na Węgrzech (otrzymał Medal Wolności) oraz pochodzący z Nowego Sącza Jerzy Giza (otrzymał Złoty Krzyż Zasługi Republiki Węgierskiej).

Lucyna Latała-Zięba

Na podstawie referatów wygłoszonych na spotkaniu z prezydentem L. Solyomem w Zamku Kazimierzowskim w Przemysłu

1) A. Koperski - Muz. Narod. Ziemi Przemyskiej

2) D. Hop - Urząd Miasta w Przemysłu



Kolej terenowa Piwniczna - Szczawnica - opinia Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot

1. Położenie, wartości przyrodnicze, status ochrony. Piwniczna Zdrój jest uzdrowiskiem położonym w Beskidzie Sądeckim, w malowniczej dolinie Popradu. Naturalnym bogactwem miasta jest górskie położenie (400-500 m n.p.m.) w pięknie ukształtowanym lesistym terenie z otaczającymi pasmami górskimi Jaworzyny (1114 m n.p.m.) i Radziejowej (1262 m n.p.m.) Szczawnica to również uzdrowisko, położone na pograniczu Pienin w Beskidzie Sądeckim w malowniczej dolinie Grajcarka przy granicy z Republiką Słowacką. Jej górskie położenie (430-560 m n.p.m.), czyste powietrze i piękno przyrody to największe bogactwo miasta położonego nieopodal Pienińskiego Parku Narodowego.

Walory przyrodniczo-krajobrazowe terenu Piwnicznej Zdroju i Szczawnicy oraz obszaru położonego pomiędzy tymi miejscowościami podkreśla jego status ochrony - wchodzi w skład Popradzkiego Parku Krajobrazowego, znajduje się tam kilkanaście rezerwatów przyrody ("Biała Woda", "Wąwóz Homole", "Zaskalskie-Bodnarówka"). Teren ten jest proponowany do włączenia do obszarów spełniających kryteria o znaczeniu wspólnotowym - obszar "Pieniny" oraz do specjalnego obszaru ochrony siedlisk - "Ostoja Popradzka".

2. Opis i cel przedsięwzięcia. Urząd Miasta i Gminy w Piwnicznej Zdroju i Urząd Miasta w Szczawnicy planują połączenie obu miejscowości góską kolejką terenową. Do realizacji tego pomysłu przygotowuje się również Politechnika Krakowska, która w ramach Europejskiej Inicjatywy "Eureka" tworzy projekt "Ekologiczna kolejka górską elementem zrównoważonego rozwoju regionu turystycznego w Polsce". Według projektu, kolejka (nowoczesna, o gazowym napędzie z zastosowaniem trzeciej szyny zębatej, usytuowanej w osi toru) ma przebiegać trasą górskiego szlaku turystycznego (!), mieć długość około 10 km, a tym samym zastąpić istniejące, ponad 60 kilometrowe połączenie drogowe, prowadzące przez kilka gmin. Według pomysłodawców, ma być znaczącą, nową atrakcją turystyczną, umożliwiającą dalszy rozwój regionu. Połączenie ma być poprowadzone z Piwnicznej przez Kosarzyska, Obidzę, Jaworki aż do Szczawnicy. Górską kolejką szynową ma przebiegać przez atrakcyjne platformy widokowe.

3. Zagrożenie - możliwości wystąpienia skutków negatywnych. Głównym zagrożeniem jest budowa kolejki górskiej przez tereny o wysokich walorach krajobrazowych i przyrodniczych. Jej istnienie zwiększy presję na obszar Popradzkiego Parku oraz na tereny proponowane do włączenia do sieci Natura 2000. Poprzez powstanie kolejki zwiększy się presja na tereny położone pomiędzy Piwniczną Zdrój a Szczawnicą - utrudniona zostanie migracja zwierząt, zniszczony zostanie krajobraz, dewastacji ulegną siedliska wielu gatunków flory i fauny, w tym gatunków rzadkich i

chronionych, w niektórych przypadkach funkcjonowanie kolejki w sposób znaczący zagrozi pobliskim rezerwatowi.

4. Obecny stan realizacji przedsięwzięcia. Rejon Piwnicznej Zdroju oraz Szczawnicy posiada spore zaplecze turystyczne. Znajduje się tam kilkadziesiąt ośrodków turystycznych, hotele, schroniska górskie, działają liczne ośrodki narciarskie, wyciągi krzesełkowe (np. na górę Palenicę, ze zdolnością przewozową 1200 osób na godz.). Wokół obu miejscowości znajduje się mnóstwo szlaków turystycznych i rowerowych. Dodatkowo, co nie jest bez znaczenia, w tym rejonie planuje się budowę i rozbudowę nowych stacji narciarskich (Kiczar, Wierchomla Mała, Sucha Dolina i inne). W założeniu budowa kolejki górskiej ma usprawnić komunikację turystyczną, w tym narciarską, pomiędzy oboma miejscowościami. Władze obu miast przekonane są o strategicznym znaczeniu inwestycji, w związku z tym zawarły porozumienie o współpracy w celu realizacji przedsięwzięcia.

Do realizacji projektu włączona została Politechnika Krakowska, która w ramach Europejskiej Inicjatywy Eureka zajmuje się wdrażaniem nowych technologii dla podtrzymywania znaczenia i dalszego rozwoju przemysłu turystycznego i wypoczynkowego. Przygotowała ona projekt górskiej kolejki turystycznej. 17 lutego 2001 r. odbyło się inauguracyjne spotkanie Komitetu Sterującego, podczas którego podpisano dokumenty o współpracy. Głównym udziałowcem projektu jest Politechnika Krakowska. W inicjatywie Eureka obok niej uczestniczą Urząd Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój, Urząd Miasta Szczawnica, Instytut Turystyki z Warszawy, TransTec - firma konsultingowa z Niemiec oraz strona francuska.

Budowa kolejki szynowej Piwniczna Zdrój - Szczawnica znajduje się w obecnych planach inwestycyjnych Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój. Idea powstania górskiej kolejki terenowej jest szeroko reklamowana w obu gminach.

5. Zgodność planowanej inwestycji z obowiązującymi przepisami, w tym z przepisami Unii Europejskiej. Zapisy w ramach Dyrektywy Siedliskowej i Ptasiej wyraźnie mówią, iż zakazuje się realizacji inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska obszaru chronionego w formie ostoi Natura 2000. Budowa kolejki wymagał będzie przecięcia wylesień i robót ziemnych, a sama kolejka przetnie korytarze migracyjne. Planowana inwestycja jest również sprzeczna z założeniami ochrony Popradzkiego Parku Krajobrazowego i może mieć negatywny wpływ na jeden z najpiękniejszych rezerwatów PPK. Również w tym przypadku szeroki lobbing i promocja kolejki staje w sprzeczności z zapisami art. 80 POŚ, jednoznacznie zakazującego reklamy towarów i usług szkodzących środowisku przyrodniczemu.

6. Nasze działania. W związku z realnie istniejącym zagrożeniem zniszczenia walorów przyrodniczo-krajobrazowych terenu, Pracownia wystąpiła z wnioskami do Urzędu Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój 14 stycznia 2005 r. Pracownia wystąpiła z wnioskiem o udostępnienie infor-



macji o środowisku, w którym zwróciła się z następującym pytaniem: czy w planie (lub jego projekcie) oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy przewidziane są inwestycje na obszarach chronionych? Burmistrz poinformował, że miasto i gmina Piwniczna Zdrój nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, obecnie trwają prace nad opracowaniem miejscowych planów oraz że w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, jak też w mpzp, uwidoczono tereny już zainwestowane turystycznie, jak też wskazano nowe, przewidziane do zainwestowania, lecz nie planuje się realizacji inwestycji na terenach chronionych. W tym piśmie znalazł się również spis planów inwestycyjnych Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój w zakresie turystyki i sportu - zawarto w nim m.in. budowę kolejki szynowej Piwniczna Zdrój - Szczawnica.

Kolejne pismo Pracownia wysłała 23 lutego 2006 r., wnioskując o udostępnienie informacji publicznej i informacji o środowisku. W odpowiedzi Burmistrz przedstawił wypis uchwał Rady Miasta i Gminy Piwniczna, dotyczących inwestycji turystyczno-sportowych, poinformował również dla których stacji narciarskich prowadzone były postępowania w sprawie zmiany przeznaczenia gruntów leśnych na cele nieleśne. Poinformował stowarzyszenie, że w razie konieczności zmiany przeznaczenia gruntów leśnych na cele nieleśne dla projektowanych stacji narciarskich lub prowadzenia postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowych, prześle stosowne materiały. W otrzymanym piśmie nie znalazła się jednak żadna informacja dotycząca kolejki szynowej Piwniczna Zdrój - Szczawnica.

W odpowiedzi na wniosek o udzielenie informacji publicznej i informacji o środowisku Burmistrz Szczawnicy wyjaśniał, iż na obszarze Małych Pienin planowane są inwestycje turystyczno-sportowe, głównie związane ze sportami zimowymi, które mają opierać się wyłącznie o istniejącą bazę turystyczno-sportową.

7. Ocena łączna. Wnioski. Przykład kolejki wskazuje, jak silnie rozwój turystyki kojarzony jest z inwestowaniem w rozwój infrastruktury turystycznej. Pokutuje pogląd, iż główną atrakcją turystyczną jest właśnie infrastruktura, nie zaś dzika, piękna i niezagospodarowana przyroda czy kultura lokalna. Poświęcając przyrodę, próbuje się wyciągnąć jak największą ilość pieniędzy z kieszeni jak największej liczby osób, niemal jednorazowo.

"Ekologiczna" kolejka, co prawda zasilana gazem, zniszczy jednak ostoje dzikich roślin i zwierząt, w tym także chronionych i zagrożonych wyginięciem.

Przedruk z pisma Stowarzyszenia "Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot"



Wi—ryecą

Rozmowa z **Artur**
Frączkiem - dyrektorem Firmy Metal - Parts Sp. z o.o. z Sosnowca, Tartak Piwniczna, który właścicielem i prezesem jest Roman Kądział. Tartak, który przez wiele lat miał problemy od 4 lat pracuje na innych zasadach. 12 osób, które znalazło tu zatrudnienie, to oprócz pracowników biurowych (2 osoby), ludzie pracujący



przy obsłudze traka pionowego (2 zmiany po 2 osoby), traka taśmowego (1 osoba), ostrzeniu pił (1 osoba), stolarni (4 osoby), obsłudze placu manewrowego (3 osoby). W tartaku m.in. przeciera się drewno na więźby dachowe oraz elementy do budowy domów. Jest to podstawowa działalność tartaku. Stolarnia zajmuje się wykonywaniem drewnianego wyposażenia uzupełniającego wnętrza ogrodów w skład którego wchodzi altany, huśtawki, meble ogrodowe, pergole, osłony drewniane, donice i inne.

ZP - Czy w produkcji uwzględnicie tylko własne projekty?

AF. - Jesteśmy firmą elastyczną - oprócz seryjnych produktów wykonujemy również produkty na zlecenie klientów - mówił Artur Frączek. Zdarzyło się nam wykonywać np. drewnianą cembrownię studni, mini plac zabaw, obiekty z przeznaczeniem do działalności handlowej, domki letniskowe jak również 2 domy w systemie szkieletowym do zamieszkania całorocznego.



ZP - Asortyment jaki proponujecie swoim klientom poszerza się. Skąd pochodzą nabywcy waszych wyrobów?

AF. - Kupujący trafiają do nas z różnych regionów Polski. Elementy budowlane sprzedajemy głównie w Małopolsce, na Śląsk, architekturę ogrodową praktycznie w całej Polsce. Trafiają się też klienci z zagranicy.

ZP - W jaki sposób dla zakładu w małej Piwnicznej zdobywacie zlecenia?

AF. - Zlecenia pozyskujemy w oparciu o kontakty własne, poprzez reklamę na stronie internetowej www.tartakpiwniczna.com.pl Różnorodni klienci przekazują informację o naszych wyrobach w swoim środowisku.

ZP - Od kilku miesięcy srebrzy się na terenie tartaku nowy obiekt.

AF. - Jest to suszarnia tarcicy. Jednorazowy ładunek przeznaczony do wysuszenia to ok. 30 m.sześc. suszonych w nowej technologii sterowanej komputerowo. W zależności od wilgotności wkładu suszenie trwa od 14 do 20 dni.

ZP - Co w ramach uzupełniania wyposażenia przybyło w zakładzie?

AF. - Zakupiliśmy w leasingu oprócz suszarni jeszcze traktor taśmowy wraz z osprzętem do ostrzenia pił. Piła w traku taśmowym pracuje nie dłużej niż 1 godz., po której musi mieć 8 g. przerwy ze względu na naprężenie materiału.

ZP - W skali roku, ile przecieracie drewna i skąd je pozyskujecie?

AF. - Jest to około 1500-2500 m.sześc. Drewno w 90% pochodzi z Nadleśnictwa Piwniczna i Zakładu Leśno - Drzewnego w Kosarzyskach.

ZP - Czy w związku ze wzmożonym wyjazdem Polaków do pracy za granicą macie problemy z pracownikami?

AF. - Tartak w dużej mierze pracuje sezonowo. Okres wiosenno-letni to prawdziwie gorący okres. Potrzebujemy wtedy większej liczby pracowników a z tymi bywają trudności. Radzimy sobie jakoś. Że firma rozwija się w dobrym kierunku świadczą wyróżnienia za produkty wytwarzane w piwniczańskim tartaku na Targach Rolno-Ogrodniczych ROLPOL w Lublinie oraz targach ogrodniczych w Krakowie w r.2006.

Dziękuję za rozmowę.

Barbara Paluchowa



Medalistki u Pani Burmistrz

Ważnym wydarzeniem dla Szkoły i Uczniowskiego Klubu Sportowego "Nowosądeczanin" LO w Piwnicznej Zdroju było zaproszenie w dniu 18 IV do Urzędu Miasta i Gminy Moniki Grzesiak - złotej medalistki i Agaty Zaweracz - srebrnej medalistki Ogólnopolskich Mistrzostw LZSi Szkół w Podnoszeniu Ciężarów Kobiet i Mężczyzn do lat 17 (14 IV - 16 IV) w Obornikach Śląskich.

Pani Burmistrz Joanna Leśniak przyjmując medalistki serdecznie pogratulowała wysokich osiągnięć sportowych, wyraziła także uznanie dla trudu i systematycznej pracy treningowej, którą przyniosły wspaniałe medalowe rezultaty. Wręczając dziewczętom piękne bukiety kwiatów i upominki, podziękowała za godną reprezentację Piwnicznej Zdroju i Powiatu Nowosądeckiego. Trenerem medalistek jest - Pan Jacek Zaweracz (dyrektor ZSiP w Piwnicznej).

W krótkiej rozmowie 17-letnia Monika (Złotko) i 16-letnia Agata (Sreberko) uprawiające dwubój (rwanie i podrzut w ciężarze) powiedziały Gazecie:

- mamy 3 godz. treningów tygodniowo. Zaczynałyśmy od tzw.



gręfu, czyli 15 kg. sztangi. Z początku był to taki ciężar, że nas przewracał. Aby uzyskać ruchowość i kondycję siłową musiałyśmy wykonywać ogólnokrajowe ćwiczenia i serie rozciągające. Po 2 mies. 15 kg do podniesienia nie było już dla nas problemem.

Ćwiczyłyśmy mocno przed Mistrzostwami Polski w Obornikach Śląskich i musiałyśmy zbić wagę, Monika do 44 kg, a Agata do 48 kg, ponieważ w niższej kategorii wagowej miałyśmy większe szanse na zwycięstwa. W Mistrzostwach startowało 49 zawodniczek i 46 zawodników, w 7 kategoriach wagowych. Nagrodą były medale, dyplomy i drobne upominki.

W uczniowskim Klubie Sportowym "Nowosądeczanin LO" w sekcji podnoszenia ciężarów ćwiczy w Piwnicznej ok. 15 uczennic i uczniów. Młodych sportowców trenują panowie: Jacek Zaweracz - dyr. ZSiP oraz Stanisław Gądek, nauczyciel WF. Przygotowujemy się do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Opolu, na której mamy zamiar powalczyć o medale. A w czerwcu wyjazd do Zamościa na Igrzyska Młodzieży LZS. Cieszymy się, że zakwalifikowano nas do kadry narodowej. Był może uda się nam wystąpić na Mistrzostwach Europy.

Redakcja gratuluje i życzy sukcesów.

BP



Podróż bez granic

Gimnazjum Publiczne w Łomnicy Zdroju powitało tegoroczną wiosnę pod hasłem "Podróż bez granic". Intrygujący tytuł "prowadzi" nas do atlasów, map, encyklopedii. Jednak łomniczańska młodzież zamiast bawić się w ekspresyjnych nauczycieli, postanowiła przedstawić Chiny - skapane w ryżu, Stany Zjednoczone z charakterystyczną coca-colą, Brazylię - oczywiście przy rytmie



gorącej samby, w nieco nowatorski sposób. Nie zabrakło także mumi i przybyłej pierwszego dnia wiosny prosto z Egiptu, czy chociażby Indii z bagażem cennych informacji o odmien-

nej religii i wreszcie tropikalnego kontynentu afrykańskiego. Ale przecież nasuwa się pytanie: jak pokazać ciekawą i zaprezentować tak bogate kultury aby czegoś istotnego nie pominąć?

Młodzież pozornie odporna na wiedzę, tym razem stanęła na wysokości zadania. Urzekła bowiem grono pedagogiczne unikalnymi dźwiękami, z którymi przeplatały się zabawne scenki. Oczywiście nad wszystkim czuwał Samorząd Gimnazjalny pod okiem pani Beaty Miechurskiej, dzięki temu wszystko było "dopięte na ostatni guzik".

O wysokim poziomie imprezy świadczyły przede wszystkim punkty kulminacyjne, które - co regulaminowo przebiegu programu stanowiły nieodłączną część występu, co nie tylko powodowało wybuchy śmiechu u publiczności, lecz także gwarantowało przednią zabawę. Tak więc mieliśmy randkę w ciemno, pokaz walk wschodnich oraz mistrzowską pod każdym względem jogę. Nie zabrakło również groteskowych reklam, jako oryginalny przerwany w wykonaniu absolwentów - gimnazjum. Wszystko to naturalnie urozmaicone naprawdę pięknymi strojami

charakterystycznymi kolorami państwa i kontynent.

Zatem Pierwszy Dzień Wiosny w Łomnicy Zdroju upłynął w fantastycznej atmosferze. Można było się rozluźnić i świetnie zabawić, odwiedzając jednocześnie tyle krajozawczych zakątków świata.

Przewodnicząca GRU
Kinga Janeczek



LISTY, KOMENTARZE . . .

Kicarz!

“Celem ochrony środowiska na terenach turystycznych powinno być modernizowanie i lepsze wykorzystanie istniejącej już substancji budowlanej, a nie tworzenie za ogromną cenę kolejnych szkodliwych obiektów”. Cytat z artykułu Rene Dubois z marcowego wydania Znad Popradu pt. “Białe szaleństwo i ekologia”.

Wszystkich zainteresowanych gorąco zachęcam do zapoznania się z treścią tego mądrego i rzeczowego artykułu. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem i wrogiem budowy wyciągów narciarskich na grzę Kicarz. Zostanie oszczędzona okolica Piwnicznej z widoczną finansową plajtą tych obiektów – już za 5 lat, a najwyżej za 10 lat. Klimat naszego globu się ociepla i na to nie ma rady. Już w tym sezonie zimowym moi goście skarżyli się, że na stoku Wierchomlańskim w pogodny dzień po południu “szusuje się” po błocie. Taka sama opinia była z Rytra. Młodość swoją, a jestem urodzony pod koniec I wojny światowej – spędzałem w Wielkopolsce, gdzie z położenia temperatura z reguły prawie jest zawsze wyższa od średniej krajowej. Dobrze pamiętam zimę stulecia 1928/29, gdzie temperatura na Dolnym Śląsku spadła do 42 stopni poniżej zera. Wioska Psary Polskie leżąca w dolinie Wrześnicy (prawy dopływ Warty) była tak śniegiem zasypana, że domy wyznaczał dym z komin.

W Piwnicznej, do której przeżyłem pod koniec 1944 r. - zimy były też srogie. Poprad z reguły cały zamarażał. Śniegi na dole były bardzo obfite, a na góry nie było dojścia. Dla starszych wspomnienie - dla młodszych objaw naturalny. Obecna zima jest stanu ocieplenia przykładem - śniegu mało, drogi - czarne! Dumanie o interesie złotego zysku na wyciągach narciarskich - staje się nawet śmieszne. Jesteśmy świadkami w telewizji jak z Grenlandii odrywają się góry lodowe podnosząc stan poziomu oceanu – w tym stanem rzeczy zaniepokojona jest włoska Wenecja usytuowana na wodzie. Mamiennie zyskami i tzw. “bejtanie” władz miasta do jakiejś nieokreślonej spółki w partycypowaniu kosztów – w budowy tzw. wyciągów narciarskich - grozi prokuratorem, gdyż interes skazany jest z góry na niepowodzenie. Ostrzegam! Dla władz miasta - mam realną propozycję. Zasoby węgla kamiennego w Polsce obliczone do eksploatacji starczą jeszcze na 40 lat. W skali Rycia człowieka jest to okres bardzo krótki. Już dzisiaj trzeba realnie myśleć nad nowymi sposobami pozyskania energii cieplnej. Siłą napędową do wytwarzania nowej energii cieplnej - jest geotermia i wiatr. Tworzenie zaprzęgniętych Popradzie na Popradzie i Dunajcu, a konieczność do tego zmusi Rząd czy to się będzie podobało - czy nie.

W Urzędzie Miasta i Gminy Piwniczna na potokach Wierchomlańska, Łomniczanka i Czercz w odległościach 3 km. powinny być instalowane turbiny wodne dla zaopatrzenia w prąd najbliższych użytkowników, celem oświetlenia i ogrzewania. Do budowy tych lokalnych elektrowni winni być dopuszczeni inwestorzy prywatni. Z każdej sytuacji musi być wyjście, ale w sytuacjach groźnych gospodarczo trzeba się chwycić wszystkiego, nie wyłączając zasobów wody termalnej!

Żaden z potoków geotermicznych których wspominałem, gospodarczo nie jest wykorzystany. Pamiętaj, Ręna potoku Czercz poruszane wodą były trzy młyny wodne, a w Kosarzystkach folusz. Traktowanie mojego tematu to nie fantazja, a realna rzeczywistość - brak węgla, trzeba coś zastąpić.

Już o tym wspominałem, ale jak dotąd - błoga cisza, a sprawy nie należy bagatelizować - chodzi o obwodnicę Piwnicznej Zdroju. Znowu władze Piwnicznej ucieszone “michą miodu” w postaci planowanego przejścia granicznego nowym mostem na Majerzu przez Poprad do słowackiego Mniszka. Sam zamysł i cel bardzo rzeczowy, ale jaki jest plan dojazdu do tego celu, nikt o tym nie myśli! Jeżeli nie weźmie się pod rozwagę obwodnicy Piwnicznej Zdroju, to w tym źródłowym miasteczku nie ma co robić. Już teraz zatrzymanie się w Rynku w Piwnicznej, to kara wymierzona samemu sobie. Fetor spalin samochodowych i duży ruch na ulicach: Krakowskiej, Rynek, Daszyńskiego, to

zmora dla mieszkańcy – wnieśli wiążąco turystach i czasowiczach. Proszę sobie wyobrazić Piwniczną Zdrój jak będzie nowe przejście na Majerzu i przez miasteczko ruszą tiry! Brak wyobraźni i rozsądku. Gdzie zdrowa cisza? czyste powietrze? czysta woda? kąpiel w Popradzie? “Być - albo nie być, oto pytanie?”

Mieszkam w tej Gminie 63 lata. Coś po sobie zostawiłem. Jestem dobrym obserwatorem i Rycielwym dla jej mieszkańcy – w przy tym dobrym gospodarzem, dlatego ośmielałem się zaproponować swoją wizję Piwnicznej Zdroju z pięknym otoczeniem.

Począwszy od Rytra czy Młodowa prawą stroną Popradu widzę drogę (ulicę) łączącą się z ulicą Kościuszki. Niedaleko od domu państwa Miczków dogodnym miejscu należało zaplanować i wykonać przekopanie tunelu pod Kicarem z wyłotem wprost na planowany most nad Popradem w kierunku słowackiego Mniszka. Moja wizja i rozsądek w kosztach budowy są oczywiste. Miasta na to nie stał, ale ten temat należało lansować w Krakowie, Warszawie, a nawet w Unii Europejskiej. Przy ewentualnej budowie tunelu należałoby wykorzystać sytuację spadku Popradu i sztolnią zamkniętą betonowymi rurami o średnicy 1 metra, od nowego mostu sprowadzić wodę do ulicy Kościuszki na wybudowaną i zainstalowaną turbinę wodną do wytwarzania prądu dla miasteczka, tak jak proponuję budowę małych elektrowni na geotermicznych potokach. Moc turbiny zależna by była od wysokości spadku ze sztolni. Taka jest prawda, że w przyrodzie nie ginie. I taka jest prawda, że ciepło wytwarzane przez przemysł i miliony samochodów – w teR nie ginie. Od ocieplania klimatu naszej Ziemi - nie ma odwrotu!

Leon Dropek

Do Redakcji

W przypisie do rozważań na temat stacji narciarskiej na Kicaru zadano mi pytanie: “Czy sądzi Pani, że jeśli się o czymś, o problemie nie mówi, to go nie ma?”

Jest Szanowna Redakcjo!

Problem jest bardzo poważny - i to nie tylko w Piwnicznej Zdroju. Bezrobocie i wynikające z tego konsekwencje, są doskonale widoczne. Aby gołym okiem dostrzec biedę, którą – rawok – Inas coraz bardziej rzuca się w oczy wystarczy zaglądnąć do sklepu – w. Towar – w. sporo, ale kupujących jak na lekarstwo. Jeszcze artykuły sportowców - te najtańsze - sprzedają się, natomiast w innych sklepach, handel na granicy opłacalności. Już z początkiem jesieni można zobaczyć, czym się pali w piecach. Nawet na rynku w Piwnicznej zdarzają się takie zapory z mocno zaszereżonego dymu, że ciężko złapać oddech. Nasi współmieszkańcy są ludźmi skromnymi i bardzo honorowymi. Mają swoją godność, która nie pozwala im nikogo o nic prosić. Jest im bardzo ciężko. Liczą jednak, że może już niedługo będzie trochę lepiej. Tymczasem dociera wiadomość, że bezimienni opiekunowie zamierzają już dziś - myśląc szerzej i długofalowo - zajmować się naszymi praprawnukami. Z całym szacunkiem należy odnieść się do troski wykazanej przez wielką miłośniczkę Piwnicznej, mieszkającą w Warszawie. Należy sądzić, że to zatroskanie jest rzeczywiście podsygnowane stanem przyrody i krajobrazu. Możliwe – wnieRóżna, że bezimienna grupa ekologów – w 142 urzędach Miast i Gmin podpisała się pod opublikowanym raportem. Nie można jednak przejść do porządku dziennego nad sugestią, że szereg – Inaroską obecnie Rządzące pokolenia, powinno być utrzymywanie w stanie nienaruszonym, miejsc znanych od dzieciństwa miłośnikom Piwnicznej z Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania czy Krakowa. Rzeczywistość jest jednoznacznie określona.

W Piwnicznej Zdroju - z oczywistych powodów – w – może prowadzić działalność uzdrowiskową i turystyczno-rekreacyjną. Ludzie tu mieszkający mają prawo do godnego Rycia. Nie może o ich losie decydować grupa biznesmenów z Warszawy, o czym już dość głośno mówi się i pisze na Podhalu. Polska jest krajem prawa, w którym – rym – stosowne przepisy (umowa społeczna) regulują zakres i sposób – przeobrażenia – – nawet na terenie parku krajobrazowego.

Powszechnie wiadomo, że właściwy urząd wydał już - zgodną z literą prawa - decyzję o możliwości zagospodarowania góry Kicarz.

Przedstawiony w marcowym wydaniu Znad Popradu raport ma więc rzeczywiście charakter wyłącznie informacyjny. Pozostaje jednak retoryczne pytanie: dlaczego omawiany raport nie ukazał się w okresie kiedy budowano stację narciarską np. w Wierchomli Małej?

Ewa Indykova

Od Red. Wspomniany Raport Pracowni na Rzecz Wszelkich Istot ukazał się we wrześniu 2006 r. po monitoringu przeprowadzonym od grudnia 2005 do lipca 2006 r. Stacja Narciarska w Wierchomli działała wtedy już od kilku lat.

Za głosem troski

List "Nowe spojrzenie" p. Jana Miczka opublikowany w kwietniowej gazecie ZP jest zbiorem wielu spostrzeżeń i myśli dotyczących potrzeb naszego społeczeństwa. Większość z mieszkańców interesuje rozwój gminy; inwestycje, gospodarowanie mieniem, finanse, pozyskiwanie środków pomocowych, czystość - to co tworzy dobry wizerunek Piwnicznej Zdroju.

Odpowiedź na postawione w liście pytania i wnioski można znaleźć, gdyby śledzić uważnie działania podejmowane przez gminę. Dla przykładu: aleja Kościuszki czeka na realizację. Problemem jest zgoda właścicieli terenów przyległych, choć ostatnie słowo jest już blisko. Wodociągi i kanalizacja - zadanie od lat realizowane, w tym roku kolejny etap, od remontu starych sieci po nowoczesne w Wierchomli, Młodowie i Głębokiem. Istotnych problemów nie ukrywa. A jest

to przyszłość zakładu przyrodoleczniczego, co do którego nie ma decyzji oprócz—czuchwały sprzed kilku lat dotyczącej zgody na sprzedaż obiektu. Kapieliska pozostały w planach inwestora, lata minęły... wiemy. O gazyfikacji też dziś zoptymizmem mówić się nie da, ale nieprawdą jest, że obecne władze cyt. (...bez uwarunkowań— zamierzają sprzedać resztki posiadanych nieruchomości.) Decyzje o sprzedaży rodzą się wtedy, kiedy wyczerpią się wszelkie możliwości uwarunkowania uzasadniające podjęcie takiej decyzji. O przeznaczeniu terenów— jako oferty inwestycyjnej dla przyszłych inwestorów—w gmina musi mieć gotowe, na każdą chwilę, stanowisko i takie oferty są przygotowane, natomiast sposób i tryb wymaga ścisłej procedury w zależności od sposobu zbycia.

Będąc przy sprawach mienia warto wyjaśnić, że radni otrzymali informację o stanie mienia gminnego, tzw. bilans otwarcia, łącznie z zestawieniem zbytych w ostatnich latach nieruchomościach. Mieszkańcy w każdej chwili mogą zapoznać się z tym, co ich interesuje.

Podsumowaniem listu P. J. Miczka była uwaga na temat niedemokratycznych posiedzeń Rady, konkretnie komisji. Komisje istotnie często odbywają łączone posiedzenia, ale tylko w—czas, gdy tematy są wspólnych—komisji są odrębnie wyrażane i głosowane. Wspomnieć należałoby, że komisji liczy 3-5 osób—praktyczniejsze jest organizowanie łączonych posiedzeń.

Bez względu na układ nowy czy stary, oczekiwania wszystkich są takie same. Zachowując własne spojrzenie i zdanie warto jednak być dobrej myśli na spełnienie siętych oczekiwań i zmian na lepsze.

Włodzimierz Grucela

Kalendarium młodych obserwatorów—w przyrodzie z Wierchomli

Hubert Horski, kl. 6: Nad potokiem, koło mojego domu widuję wydry. Ostatnio w okolicy Bożego Narodzenia w 2006r. 3 młode bawiły się i popiskiwały. Szybko uciekły przede mną.

Marzena Rusiniak, kl. 6: W dniu 27 grudnia 2006r. widziałam stokrotki i pąki kwiatów z ogródka. Na początku stycznia zauważyłam rozkwitnięte bazy i pąki krzewów (?).

Adam Walczak, kl. 6: Dnia 25 grudnia zbierałem grzyby (!!!) maślaki i podgrzybki oraz jagody w lesie, w Polkowicach (dolnośląskie). Nazbierałem pełne wiaderko.

Pod koniec stycznia 2007 roku odwiedziłem moją prababcę, mieszkającą w Ogorzelcu za Kamienną Górą (dolnośląskie). W jej ogrodku zauważyłem kwitnące przebiśniegi oraz kwitnący krzew - wawrzynek wilczczyko, a także, tulipany i pierwiosniki, które wyrosły na około 3cm nad ziemię.

Wojciech Szwała, kl. 5: 8 stycznia jastrząb złapał gołębia koło stajni i odleciał do lasu.

Mateusz Zieliński, kl. 6: Nocą 19 stycznia był wielki wiatr, który narobił wiele szkód. Między innymi złamał gruszę do której umocowana była budka na szpaki. Nocował w niej już 2 lata dzięcioł zielony. Zauważyłem, że budka leży na ziemi, a obok niej dzięcioł (samiec). Nie mógł latać, próbowałem mu pomóc, ale moje wysiłki poszły na marne.

Seweryn Łomnicki, kl. 5: Na początku lutego w strumieniu w rowie widziałem rzęszorka.

6 marca nad główną stacją wyciągu w Wierchomli Małej wypatrzyłem krąkacza egomyszołowa.

Elena Baziak, kl. 4: 10 lutego zauważyłam kwitnące podbiały koło drogi.

17 lutego widziałam brązową włochatą gąsienicę (chyba niedźwiedziówkę) chodzącą po szybie na zewnątrz budynku. Po złapaniu zwinęła się w kłębek udając nieżywą.

17 marca widziałam pierwszą żabę w moim ogrodzie. Wcześniej widziałam też motyle: cytrynka (listkówka lub inaczej latolistka), "pawie oko" (ruszałkę pawiką) i pająka królówkę w skalniaku obserwowałam żmiję jaszczurkę.

Klaudia Maślanka, kl. 6: Jadąc rano 18 lutego z kościoła zobaczyłam koło remizy OSP lisa.

Sabina Rywczak, kl. 4: W niedzielę 11 marca obok domu zauważyłam żmiję.

Justyna Gardo, kl. 5: 3 marca widziałam kwitnącego Ronkilaw ogródkiem.

15 marca widziałam 2 motyle, a 17 marca trzmiela oraz kruką.

Anita Bołoz, kl. 5: 13 marca, gdy wracałam z koleżanką ze szkoły zaobserwowałyśmy jaszczurkę. Wyrzewała się w słowcu na kamieniu w fosie. Była brązowego koloru - chyba to była zwinka. (Ciekawostka; jaszczurki, to najliczniejsza grupa gadów około 3,5 tysiąca gatunków są r—nobarwnemają długie, łamliwe ogony. Występują wszędzie poza strefą polarną. W Polsce żyją: jaszczurka zielona, zwinka i żywor—dka oraz padalec



- jaszczurka beznoga. Wszystkie gady w naszym kraju są chronione.

16 marca zauważyłam pierwszą tego roku żabę, niestety rozjechaną.

Kalendarium zebrałam na podstawie wybranych notatek i relacji dzieci. Zostały one poprawione lub uzupełnione. Należałoby dodać, iż stokrotki i fiołki ogrodowe kwitły w tym roku przez całą zimę. Leszczyna i wierzyby co najmniej od początku stycznia. Pojedyncze kwiaty pojawiły się też w styczniu na forsytcji. Całą zimę zieleńiły się pąki lilaka i skoszone późną jesienią trawniki, których nie oszczędzały krety. Aktywne były pająki i owady, np. w lutym latały pojedyncze pszczoły i wychodziły z mrowisk całe roje mrówek.

A z medii—w: był to najcieplejszy styczeń od początku pomiarów meteorologicznych (ok. 200 lat); w styczniu obserwowano w kraju pierwsze żaby, dżdżownice, żurawie; w lutym, w Bułgarii zakwitły śliwy, morele, wiśnie (w Japonii wiśnie już w styczniu).

Piękną wiosnę mieliśmy tej zimy. Niestety! Łaskawa aura nie przewidywała, że jej łagodność podnieci wiosennych (czyt. zimowych) wypalaczy traw.

Tomasz Baziak

Bywają takie zdarzenia

Plac św Piotra obłany był poświęcą księżycą. Jesienny wiatr i ziąb przeganiał z placu ostatnich turystów. Pośrodku tylko dokazywała grupka małych grających w piłkę chłopów pod baczynym okiem i przyzwoleniem trochę władczo zachowującego się starszego człowieka. Zaprzyjaźnieni widali z samozwa—czym str—łem tego miejsca od dawna, nie brali sobie do serca jego uwag o ciszę i spokój. Zbli—łam się do nich powoli, kontemplując to niezwykle miejsce i jego wieczorną tajemniczość. Byłam szczęśliwa mimo, że mocno przeziębiona. Realizowałam jednak swoje marzenie zobaczenia Ojca Świętego Jana Pawła II.

Zatrzymałam się - jak przystało na turystę z dorobkiem na zachodzie - w eleganckim hotelu prowadzonym przez siostry zakonne. Obkupiłam się w wielojęzyczne homilie, zaprzyjaźniłam się z siostrą Gabriellą. Wyniesiona ponad codzienność czułam się bogata zwłaszcza, że mogłam jakimś tam euro banknotem wesprzeć małego nieszczęśnika na wózku z Gdańska. Byłam zadowolona z siebie i wydawało mi się, że Pan B—g powinien być zadowolony ze mnie. Samozwńczy strażnik placu głośno i dobitnie psioczył na małych futbolist—w, sobie i tylko sobie przypisując zasługę utrzymania placu w bezpieczeństwie i godności. Patrzył na mnie nieufnie, o tej porze nocy, a ja zafascynowana jego teatrem jednego aktora korzystałam z tej bardzo oryginalnie bezpłatnej lekcji języka włoskiego.

“Nadawał” na tą całą, - według niego—hołotę i zbieraninę płaczącą się po Rzymie i Watykanie, wyjaśniając dumnie, że swoją porozwodową samotność przekuł na misję opieki nad placem św Piotra.

Rozumiałam prawie wszystko, ale z m—wieniem szło mi gorzej. Kalczyłam jak mogłam, wcale nie zjednując sobie jed-

nak laskawszego spojrzenia sędziego nowej Europy. Roztrąkowane gaduły są świętym kompanem w nauce języków obcych. Robiłam zatem wszystko, aby przełamać jego uprzedzenia - jak mi się wydawało porozwodowe - do kobiet. Na rękach miałam ładną srebrną biżuterię z bursztynami. Liczyłam, że choć na to popatrzy przyjaznym okiem, że palnie jakiś komplement. On zaś zdawał się na odmianę coś przeżuwać w sobie, zagryzał wargi i przez chwilę milczał. W pewnym momencie warknął jednak i wyrzucił z siebie:

- A ty kto? Rum—ska cyganka?

O jak—mądrze i szybko sprowadził mnie tym pytaniem na ziemię. Popatrzyłam po sobie, szybko sobie uświadamiając, że faktycznie, nieprzygotowana na ten watyka—ski ziąb nałożyłam na siebie trzy letnie sp—dnice “na cebulkę” i wszystko inne co ze sobą przywiozłam łącznie z wielką frędzlą chustą - nieważne tam wtedy, że z lotniskowego sklepu i że był to wielofunkcyjny krzyk podr—żnej mody.

Dalej rozmawialiśmy już po angielsku, co z kolei jemu płało język, ale podnosiło rangę jego samozwańczej roli. Plac świętego Piotra opustoszał do reszty. Tu i —wzdzie z naw suterren wystawały nogi bezdomnych, śpiących w pudłach, w gazetach, z butami wystawionymi na zewnątrz. Wr—ełam do hotelu wzbogacona o wielką lekcję życia. W obecnej pracy na lotnisku w Londynie (Informacja) i w dorywczej roli tłumacza przewija mi się od czasu do czasu romska klientela, rozrzuczona po całej Europie. Jeśli pytają o samolot z Brukseli biorę ich za Belgów, jeśli z Warszawy biorę ich za Polaków. Sprostowanie pozostawiam im samym, mile zaskoczonym, w duchu słysząc sformułowane zdanie Jana Pawła II “Ja jestem jedną z was” i wracam myślą na wieczorny Plac Świętego Piotra.

Krystyna
Dulak

Cyfrowe gazety

Wojew—dzka Biblioteka Publiczna w Krakowie zwróciła się z prośbą o wyrażenie zgody na zamieszczenie archiwalnych numerów pisma samorządu lokalnego “Znad Popradu” na platformie Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej (<http://193.201.137.130/dlibra>) w celu udostępnienia elektronicznej wersji archiwalnych numerów pisma “Znad Popradu” oraz zaproponowanie sposobu i terminów przekazywania kolejnych jej numerów.

Celem Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej jest umożliwienie wszystkim zainteresowanym prostego i szybkiego dostępu (za pośrednictwem internetu) do pełnotekstowych dokumentów i zasobów tworzących zbiory MBC. Jak sama nazwa wskazuje zasoby gromadzone w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej mają mieć charakter związany z regionem. Dlatego też jesteśmy zainteresowani, aby Państwa pismo, które opisuje życie i najważniejsze wydarzenia Piwnicznej i okolic znalazło się w jej zbiorach.

W Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej znajdować się będą nie tylko najważniejsze publikacje dotyczące dziedzictwa kulturowego Krakowa i Małopolski, lecz także prasa lokalna.

Barz malulkie frasusie na pon—w poniusie

Na podrywoca

Nie łobziroy ze sie za dziopami lepij.
Łocy ci wyskoccom no i bedzies ślepy.

Na pijoka

Łod rana do zmyrku furt przy łokowicie.
Pije. Dył lo niego picie to jes zycie.

Na łap—wkorza.

Siedzi na Kajmanach z flaseckom siampana,
zamas za kratami, w hareście, w kajdanach.
Późni se polecie jesse na Antyle.
Tamok corne dziopy, słodziuśkie daktyle.
A na policji nic ino narady.
I coz? Ady nikto nie dawo mu rady.

Na takiego co miłuje robote

Siednij se i zlostow na chwile robote.
Robota jes srybłem, łodpocnienie złotem.

Na takom co nie chce mieć zmorecek

Nie śmieje się, nie płace, nie wrzańnie casami,
bo by się jyj gemba łokryła zmoreckami.
Nie wykrzywio buzi i nie mrugo łokiem,
dył z tego som zmorecki i to barz głębokie.
Kozden kto jom widzi i po drodze mijo
godo: patrzrej, idzie egipsko mumija.

Barbara Paluchowa

Ogłoszenie

Lokal do wynajęcia

-Piwniczna Zdr—j Rynek 21

tel. 00 358 405 876 957

00 358 537 446 74 , 506 035 417

mal

Piwnicznańska promocja książki ‘Za klauzurą’

Towarzystwo Miłośników Piwnicznej zaprosiło piwniczian na promocyjne spotkanie z **Danutą Sułkowską**, autorką książki “Za klauzurą”. Spotkanie odbyło się 22 kwietnia br. w Muzeum.

Wanda Łomnicka - Dulak zaprezentowała sylwetkę i dorobek pisarski Autorki mającej na swoim koncie r—wniezkilka tomik—wpoetyckich, m—wilałec—o jej licznych publikacjach prasowych.

Danuta Sułkowska opowiadała o genezie swojej książki, o pracy nad jej powstawaniem, o kontaktach z klasztorem i zakonnicami, o ciekawych dokumentach historii klasztoru i dziejach zakonu klarysek w Starym Sączu. Odpowiadała też na wiele pyta—uczestnik—w spotkania, zainteresowanych historią klasztoru owianego dotąd tajemnicą, niedostępnością, z których narodziło się wiele nieprawdziwych, dziwnych informacji (np. że mniszki śpią w trumnach!). Książka w przystępny sposób zapoznaje czytelnika z dziejami klasztoru, z regułą zakonną, z Ryciemza klauzurą.

W imieniu TMP podziękowała Autorce p. Halina Haraf wręczając bukiet r—r—kwiaty otrzymała p. Danuta od wielu uczestnik—wspotkania, kt—rym podpisywała swoją książkę.

Chro—my wodny skarb Beskidu

Ruszyła kolejna edycja Funduszu Kropli Beskidu, kt—ryjuR trzeci rok pomaga dbał o zasoby wodne jednego z najpiękniejszych region—w Polski

Krak—w, 12 kwietnia 2007 r. — Szkoły, władze lokalne, stowarzyszenia, PTTK — oto autorzy projektów związanych z ochroną dziedzictwa wodnego Beskidów, które zrealizowano w 2006 roku dzięki środkom z Funduszu Kropli Beskidu. W tym roku Fundusz wszedł w trzeci rok działalności i rozpoczyna kolejną edycję programu na rzecz ochrony zasobów wodnych. Jest o co się starać. W roku 2005 FKB przeznaczył na dotacje 50.000 zł, w 2006 — 60.000 zł, zaś budżet na rok 2007 wynosi aR 100.000 zł.

„Z roku na rok rośnie zainteresowanie Funduszem Kropli Beskidu. Widać, że program zdobywa renomę w regionie, że chcą w nim brać udział przedstawiciele coraz szerszych kręgów społeczności lokalnej. I taki jest właśnie cel Funduszu — zachęcać wszystkich do wspólnej pracy na rzecz ochrony zasobów wodnych” — powiedział Marcin Barcz, Dyrektor Generalny ds. Wody w firmie Coca-Cola HBC Polska.

Więcej informacji udzielają:

Iwona Jacaszek Dyrektor ds. Korporacyjnych Coca-Cola HBC Polska

Tel: (22) 519 51 00 e-mail: iwona.jacaszek@cchbc.com

Andrzej Kropiwnicki Biuro Prasowe Funduszu Kropli Beskidu Alert Media Communications, Tel: (22) 546 11 00 e-mail: fkb@alertmedia.pl

Program jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Środki Przejściowe PL2004/016-829.01.02.

W regulaminie programu dotacyjnego Funduszu Kropli Beskidu w 2007 roku wprowadzono niewielkie zmiany i uzupełnienia w porównaniu z rokiem 2006. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na termin składania wniosków — 25 kwietnia - w tym roku nieco późniejszy niż w roku ubiegłym. Środki z dotacji mogą być wykorzystane do 30 listopada 2007 roku.

Nowością jest przyznawanie nagród za szczególnie dobre przygotowanie i zrealizowanie projektów w ramach Funduszu. W tym roku Rada Programowa Funduszu przyznała nagrody za rok 2006 Szkole Podstawowej w Wierchomli Wielkiej za projekt pt. „Ochrona Doliny Wirchomlanki” oraz Szkole Podstawowej w Ryttrze za projekt pt. „Zagospodarowanie terenu brzegu rzeki Roztoczanki w bezpośrednim sąsiedztwie Szkoły Podstawowej — ‘Zielona Klasa’”. Ponieważ w roku poprzednim nagrody nie były jeszcze przyznawane, Rada zdecydowała się wyróżnić także projekt z 2005 roku. Nagrodę otrzymała Szkoła Podstawowa nr 1 w Krynicy- Zdroju za projekt „Zagospodarowanie młaki w Parku Słotwińskim w Krynicy- Zdroju”.

Przedmiot programu dotacyjnego

Przedmiotem programu będą praktyczne inicjatywy obywatelskie realizowane w przestrzeni publicznej, które przyczyniają się do poszanowania i ochrony dziedzictwa zasobów wodnych. Mogą to być np.:

- spisanie i upowszechnienie historii i miejsc związanych z wykorzystaniem wód naturalnych,
- udostępnienie turystom ciekawych miejsc - źródła, potoki,
- budowa oczek wodnych i małych urządzeń hydrotechnicznych,
- ochrona gatunków fauny i flory związanych z środowiskiem wodnym,
- oczyszczanie konkretnych zbiorników wodnych i ich okolic (oczka wodne, strumyki, rzeki), itp.

W 2007 roku projekt obejmuje cztery gminy w Beskidzie Sądeckim: Krynica Zdrój, Muszyna, Piwniczna i Rytro.

Szczegółowe informacje o programie znajdują się na stronie: www.fundusz.epce.org.pl

Wywiad z Olafem Rejthartem lekarzem, podr—Źnikiem

* Kiedy odkrył pan swoją pasję?

- Pasję podr—Źnika w dzieci—stwie, ale to było takie podr—Źwanie palcem po mapie. Bardzo lubiłem atlas, to była jedna z bardziej lubianych przeze mnie książek. Mogłem go oglądać, zapamiętywał g—Źy, lasy, szczyty najwyższe, miasta, rzeki. Z tym, że wtedy nigdy jakoś nie myślałem, że uda mi się to zrealizować, tak jak w tej chwili. Ani nie były to czasy takie, które sprzyjały takim planom, ani możliwości takich nie było. Nie wierzyłem w to, Ź się to kiedyś spełni.

* W jakich do tej pory był pan krajach, i kt—ra z tych podr—Źy utkwiała panu szczególnie w pamięci?

- W wielu krajach byłem, i w Afryce, Azji i w Ameryce Południowej. Myślę, że Peru. Ja nawet tutaj w zeszłym roku, czy dwa lata temu pokazywałem przezroczą i podróŹ do Peru największe wrażenie na mnie zrobiła. Myślę, że tajemnicze Machu Picchu, które sama nazwa pewnie, gdzieś tam w jakichś filmach geograficznych oglądałem, było tak olbrzymim magnesem i tak bardzo chciałem je zobaczyć. Wydawało mi się, że to jest coś najwspanialszego, Ź jak zobaczyłem to, to uznałem, Ź pewnie juR nic wspanialszego nie zobaczę.

* Czy pamięta pan jakąś ciekawą sytuację z wyprawy?

- Nie miałem jakichś takich...Znaczą, na pewno nie miałem jakichś złych przygód specjalnie.

* A jakąś taką zabawną?

- Zabawnych...teŹ coś nie za bardzo sobie przypominam. Jakoś tak te podróŹe moje

mijały normalnie, tak bym to określił. Bez jakichś wstrząsów. Nic takiego, przynajmniej teraz mi do głowy nie przychodzi.

* Czy będąc na obcym lądzie trudno jest zrozumieć kulturę i obyczajowość, a także nawiązać kontakt z zamieszkującą tam ludnością?

- Jeżeli chodzi o nawiązanie kontakt—w...No na pewno to znajomość języka jest potrzebna do tego, żeby nawiązać kontakty, żeby coś się dowiedział. A takich prawdziwych rzeczy, to się można dowiedzieć od ludzi bezpośrednio, ale znając ich język. Przewodnik nie zawsze... przewodnik m—wi, to, co chce powiedzieć lub to, co mu wolno powiedzieć. Ci normalni ludzie często poza swoim własnym językiem, nie znają innych język—w, więc tutaj jest to pierwszy problem. Ale tam gdzie, posługują się gł—wnie językiem angielskim, to można się porozumieć, można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy. To człowiek wykorzystuje.

* Czy podziwiając piękno przyrody podczas podróŹy, wraca pan często myślami do Polski, do ojczyzny?

- Znaczą ja generalnie powiem tak w ten sposób, Ź na pewno nigdy bym na stałe nie wyjechał z Polski. Bardzo chętnie wyjeRiRam i

bardzo chętnie podr—Źję, ale napewno zawsze bym wracał i nie wyobraRam sobie mieszkać gdzie indziej niR w Polsce.

* Czy ma pan jakieś inne zainteresowania poza podr—Źowaniem?

- Mam, mam... tylko, Ź niezabardzo mam na to czas, na realizowanie tych zainteresowa—, bo to, że raz to praca, jeszcze nie dość absorbuje, a dwa znaczą... ja trochę rysuję, maluję i kiedyś więcej tego robiłem, ale zarzuciłem z powodu braku czasu i mam nadzieję, Ź jak juR przestanę pracować, to wtedy bardziej się poświęcę temu i jeżeli jeszcze zdrowie, środki finansowe pozwolą to podr—Źowanie napewno będą dalej kontynuował.

* A z zawodu jest pan?

- Lekarzem.

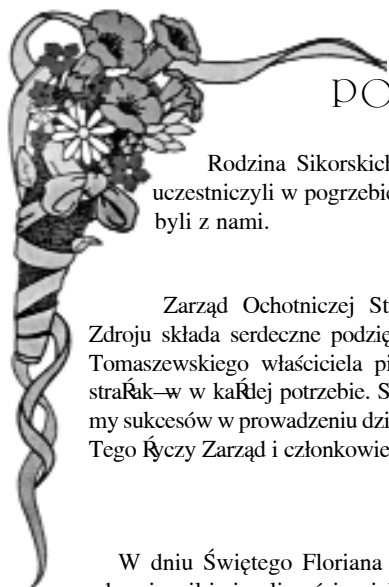
* Gdzie planuje pan się udać w następną wyprawę?

- Rozr—Źniam wyprawy i wycieczki. Wyprawa to jest coś większego, coś trudniejszego wymagającego większego wysiłku i Ź tak powiem wyprawy w tej chwili nie mam nic w planie. Natomiast wr—eiłem, co dopiero, nie ma miesiąca jeszcze, bo 21 lutego wr—eiłem właśnie z wyprawy na Kilimandżaro. Tak, że myślę na ten rok to będzie wystarczająco, bo to i finansowy wydatek i dysponuję tylko 26 dniami urlopu i muszę się w tym zmieścić. Na pewno gdzieś pojedę, na jakąś wycieczkę. Z tym, Ź narazie jeszcze niebardzo wiem gdzie, co to będzie. Jeszcze Źję tą wyprawą na Kilimandżaro. Tak, Ź się jeszcze nie zastanawiałem nad tym, co dalej.

Wywiad przeprowadziła Agnieszka Talar

Od Red: Agnieszka jest uczennicą LO nr 6 w Zespole Szkół nr 3 im. Bolesława Barbackiego w N. Sączu. Jest w II klasie o profilu dziennikarskim.





ŻYCZENIA PODZIĘKOWANIA

Rodzina Sikorskich dziękuje wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie i w tych trudnych chwilach byli z nami.

żona z dziełmi

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Piwnicznej Zdroju składa serdeczne podziękowania dla Pana Krzysztofa Tomaszewskiego właściciela piekarni TOMAX za wsparcie strażaków w każdej potrzebie. Serdecznie dziękujemy i życzymy sukcesów w prowadzeniu działalności handlowo-usługowej. Tego życzy Zarząd i członkowie OSP Piwniczna Zdrój.

*Za Zarząd OSP
Prezes Stanisław Gumulak*

W dniu Świętego Floriana życzymy naszym Strażakom zdrowia, sił i cierpliwości w ich ciężkiej i czasami niedostatecznie docenianej pracy.

Pracownicy MGOK

Kondolencje

“Kiedy jesteśmy szczęśliwi jesteśmy zawsze dobrzy, lecz kiedy jesteśmy dobrzy nie zawsze jesteśmy szczęśliwi” (Oskar Wilde)

Głębokie wyrazy współczucia z powodu odejścia św. pamięci J—zefłokarza - R—nieMarysi i całej rodziny składają
członkowie Stowarzyszenia Kobiet z Młodowa.

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu odejścia do Pana, św. pamięci **Franciszka Sikorskiego** - R—nieMarysi i całej rodziny składają *kobiety ze stowarzyszenia z Młodowa.*

Dyrektor, nauczyciele i uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ziemi Piwnicza—skej
w Piwnicznej Zdroju
zapraszają na festyn rodzinny
w dn. 2 czerwca w g. od 9.00 - 14.00

14 kwietnia 2007 roku odszedł na wieczną wartę najstarszy piwnicza—ski harcerz

druh ADAM KARSZNIEWICZ

zamieszkały ostatnio w Nowym Sączu.

Wraz z siostrą Jadwigą Karszniewicz, nauczycielką spoczywającą na piwnicza—skim cmentarzu, tworzyli ruch skautowski na terenie miasta Piwnicznej w latach trzydziestych ub. stulecia.

O, Panie Boże, Ojciec nasz, w opiece Ty ich miej!

Harcerze najstarszego pokolenia

Burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój

Informuje, że w dniu 2 maja 2007 r. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój wywieszono zostały wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Piwniczna przeznaczone do wydzierżawienia.

- działki nr 2253 w niewydzielonej części o pow. 0,0756 ha obj. KW nr NS1M/00013436/7 w Piwnicznej Zdroju

- działki nr 1400/27 w niewydzielonej części o pow. 0,0200 ha obj. KW nr NS1M/00013891/7 w Łomnicy Zdroju

Wystawa w Muzeum Nikifora

20 kwietnia 2007 roku w Krynicy w Muzeum Nikifora otwarto wystawę fotografii Piotra Drożdżika o Łemkowszczyźnie. Już samo miejsce wystawy, sąsiedztwo przez ścianę z pracami Epifana Drowniaka to duże wyzwanie dla młodego twórcy. Przyznam, że prace robiły duże wrażenie na zwiedzających, kaŗda z nich była jakby osobną etiudą na temat krainy zamieszkiwanej przez Łemków. A przecież wszystkie pozostawały w jakimś przedziwnym klimacie liryki i tajemniczości. Przechodząc od fotografii do fotografii miałam wrażenie jakbym wchodziła do jakiejś świątyni, jakbym piła wodę z przezrystego nieznanego źródła, jakbym zanurzała się w mgiełny krajobraz gdzieś nad Białą wodą, jakbym stawała wśród Beskidu przed łemkowskim krzyżem. Koń pasący się na halach gdzieś nad Jaworkami może za chwilę zerwie się do galopu, może połączy czas przeszły z teraźniejszością.

Wystawa i książka, która powstała jest piękna, nastrojowa, może czasem bolesna ale przecieŗ łącząca twórcę z tym, jak powiedział autor zdjęć : czas powstawania zdjęć obfitował w niezwykle przyjaźnie, jak chociażby z Julią Doszną... zaś najpiękniejszą dla niego recenzją była opinia pewnego Łemka, który powiedział: że bardzo długo oglądał, czytał, kontestował cały album i stwierdził, że jeszcze nigdy nie wyszła podobna rzecz o Łemkowszczyźnie.

Na otwarcie wystawy przybyło wielu znacznych gości, wymienię chociaż tych zaprzyjaźnionych z Piwniczną - pan profesor Zbigniew Siatkowski, Petro Murianka - znakomity poeta łemkowski, Julia Doszna - wspaniała, niepowtarzalna pieśniarka łemkowska, która wykonała kilka pieśni dopełniając nastroju, w który wprowadziły nas fotografie.

Pozostaje tylko pogratulować i zachęcić piwniczanki aby któregoś wiosennego dnia wybrali się do Krynicy zobaczył prace Nikifora i niepowtarzalne zdjęcia Piotra Drożdżika z ziemi, która tuż obok nas się rozciąga.

W tym roku mija 60 rocznica akcji “Wisła” i wysiedlenia Łemków (r—wnieŗ terenu naszej gminy). Bedziemy sukcesywnie zamieszczać materiały dot. aktualnych wydarzeń w społeczności łemkowskiej oraz prezentować sylwetki osób działających w sferze kultury.

(WŁD)

Uczennice i Uczniowie w Tęgorborzy i Łososinie!

W “Problemach” nr 2/1989 przeczytałem bardzo ciekawy artykuł o roślinach aktywujących metale. Ponieważ niektóre organizmy morskie również gromadzą, akumulują różne pierwiastki w swoich organizmach (np. osłonice - wanad), zacząłem się zastanawiać, czy muł jeziora Rożnowskiego zawiera jakieś cenne, poszukiwane pierwiastki, a jeżeli tak, czy istnieją rośliny lub żyjątka wodne mogące wybiórczo takie pierwiastki nagromadzać.

Zakładając, że ten sposób pozyskiwania cennych pierwiastków miałby sens ekonomiczny, praktyczna realizacja projektu, z wykorzystaniem eurofunduszy jest prosta.

Do zobaczenia na płaskim ekranie!

Leszek Mikołajczyk

Informacje USC - kwiecień 2007

Urodzenia:

dziewczynki: Alicja, Wiktoria, Ayo, Amelia, Julia
chłopcy: Karol, Kacper, Bartłomiej

Małżeństwa: 3 pary zawarły związek małżeński

Zgony

1. Jan Szczęśniak ur. 1953 z Łomnicy Zdroju
2. Stanisław Rytkowicz ur 1954 z Piwnicznej Zdroju
3. J—zefłokarz ur. 1925 z Młodowa
4. Władysław Toczek ur 1926 z Łomnicy Zdroju
5. Jan Stypuła ur 1919 z Piwnicznej Zdroju
6. Franciszek Sikorski ur 1958 z Piwnicznej Zdroju
7. Michał Skalniak ur. 1941 z Piwnicznej Zdroju

W kwietniu umierali sami mężczyźni



* Po mszy św. i procesji w Niedzielę Palmową odbył się konkurs palm przyniesionych do kościoła.

Najdłuższą piękną palmę przynieśli mieszkańcy Śmigowskiego.

I nagroda - Przemek Mika, II nagroda - Smyda, Śmigowskie, III nagroda - Maciej Talar. Wyróżnienia: PDWD - Chochara, Paulina Fabiś (Borownice), Konrad Długosz (Zapotok). Były też liczne nagrody pocieszenia: Małgosia Dubrawska (Latawcowa), Jopek, Rafał i Ania Sekuła (Nadbrzeźna), Grucela, Kasia Jarzębak, Weronika Buczek (Borownice).

* Tegoroczne Triduum Paschalne parafianie mogli przeżyć głębiej dzięki pięknie przygotowanej oprawie liturgicznej oraz ch—rowparafialnemu.

* Gorzkie fale w Niedzielę Palmową poprzedziło misterium o Męce Pa—skiej przygotowane przez młodzień pod kierunkiem ks.Mikołaja. Pomyślowa scenografia, oprawa muzyczna i wykonanie z wielkim zaangażowaniem pozwoliły inaczej przeżyć cierpienie i mękę Chrystusa. Ciekawy pomysł drugiego planu w przedstawieniu - scenek z Ryciawsp—łczesnego kierował myśli widzów na człowieka współczesnego i system preferowanych przez niego wartości, pobudzał do refleksji nad życiem. Trzeba docenić wielki wkład pracy w przygotowanie misterium, kt—rpo raz pierwszy zaprezentowano 29 marca w dniu zako—czenia rekolekcji parafialnych.

* Wielkoczwartkową Mszę św. - pamiątka ustanowienia Najśw. Sakramentu - odprawił ks.proboszcz Jan Wątroba w asyście księży Mikołaja i Jana, o. Wacława (SMA) oraz diakona Jacka, kt—rwygłosił homilię o kapła—stwie. Ponieważ jest to r—wnie pamiątka ustanowienia Kapła—stwa młodzień i przedstawiciele parafii złożyli kapłanowi Ryczenia i kwiaty. Adoracja Pana Jezusa w tzw. ciemnicy trwała do g. 22.00.

* Liturgię w Wielki Piątek, kt—re centrum stanowi adoracja Krzyża sprawował ks.Mikołaj Piec z udziałem wszystkich kapłan—wi diakona Jacka. Po adoracji Krzyża, komunii św. i przeniesieniu Eucharystii do grobu Chrystusa, odczytano wszystkie części Gorzkich Żali, a ks.Jan Mirek głosił ostatnie kazanie pasyjne. O g. 21. Drogę Krzyżową Rynku prowadził ks. Proboszcz J.Wątroba.

* Od wieczora w Piątek, przez cały dzie— w Wielką Sobotę adorowano krzyż Chrystusa ułożony tradycyjnie u stopni ołtarza. Składane przy tej okazji ofiary do koszyka to fundusz na odnowienie zabytków Ziemi Świętej. Święcenie pokarmów odbywało się w godz. od 9 - 12 i od 14-16, poprzedzając je kr—tką katechezą. Tę posługę spełniał diakon Jacek.

Wielkosobotnia liturgia o godz. 21. rozpoczęta święceniem ognia na placu kościelnym zakończyła się procesją rezurekcyjną. Pięknie przygotowana oprawa liturgiczna i pieśni chóru uczyniły tę liturgię naprawdę piękną i radosną. Gł—wnym celebrazem liturgii by ks.Jan Mirek.

* Od wieczora w Piątek do rezurekcji w Sobotę strażacy pełnili honorową wartę przy grobie Chrystusa. Członkowie r—ń—Ra—cowych Straży Honorowej NSPJ oraz Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Maryjnej czuwali adoracyjnie przed Najśw. Sakramentem.

* W Wielką Niedzielę ks.Proboszcz podziękował wszystkim, kt—rzy mieli udział w przygotowaniu liturgii Triduum Paschalnego. Składka w Wielki Poniedziałek przeznaczona była na KUL i PAT. Odczytano list rektora KUL-u.

* W piątek 13 kwietnia po mszy św. wieczornej spotkanie grupy modlitwnej św.Ojca Pio. Adoracja cicha i różaniec wspólny o g. 21.00. Mszę św. sprawował ks.Jan Wątroba w asyście diakona Pawła. W homilii ks. Proboszcz rozważał franciszkańską pobożność i sposób pełnienia posługi kapłańskiej przez Ojca Pio. Tematem rozważania była spowiedź i sposób przygotowania się do niej. Święty zakonnik umożliwił w konfesjonale wielu zatwardziałym grzesznikom narodzenie się do nowego Rycia Chrystusem.

* W Święto Miłosierdzia Bożego specjalne nabożeństwo adoracyjne o godz. 18.00 prowadziła Straż Honorowa NSPJ. W święto patronalne Caritas modlitwa obejmowała r—wnie Rudzi skupionych w tym stowarzyszeniu i podejmujących różne formy działalności charytatywnej. Grupa parafialnej Caritas miała swoje spotkanie po Mszy św. wieczornej.

* W poniedziałek 16 kwietnia apel maryjny prowadziła młodzież z ks.Mikołajem.

* Tydzień swoich ferii spędzili parafianie przygotowujący się do kapłaństwa. Diakoni Paweł i Adam 26 maja przyjmą święcenia kapłańskie, a 27 maja parafia przeżyje wielką czystość - Mszę św. prymicyjną.

* W dn. 20. IV. maturzyści, którzy za kilkanaście dni będą zdawać egzamin dojrzałości, uczestniczyli w pielgrzymce na Jasną Górę. Pielgrzymkę prowadził ks. Prałat Jan Wątroba

Hej, zabrali Franciska

6 kwietnia 2007 r. na cmentarzu w Piwnicznej zegnaliśmy **Franciszka Sikorskiego**.

Niezwykły był pogrzeb, bo i dzie— niezwykły - Wielki Piątek, bo i śmierć niezwykle nagła, zaskakująca, i człowiek niezwykle jak na dzisiejsze smutne czasy. Człowiek optymistyczny, wesoły, pogodny, potrafiący zarazić



bliznich swoim humorem. A przecież żył obok nas, w trudnych czasach, nie omijały go troski, umiał jednak w każdej sytuacji znaleźć choć odrobinę radości. Był świetnym fachowcem stolarzem, miał się też innych zawod—wbył człowiekiem zdolnym, z szerokimi zainteresowaniami. Potomek zasłużonej rodziny Sikorskich, której dzieje łączyły się ściśle z Piwniczną i wplatają się w teraźniejszość. Jego własna rodzina jest bardzo związana z tradycją i folklorem poprzez Rone Marię syn—w Michała i Bartłomieja oraz Andrzeja a także Katarzynę, poprzez Dolinę Popradu.

Z rozm—wz Nim ,opr—cz wielu humorystycznych sytuacji, pamiętam dobrze szacunek dla os—bstarszych, pamiętam niesłychanie ciepłe wspomnienia o przodkach, szczeg—lnie babci.

Kochał g—y, lubił po nich wędrować, więc na Piwowar—wce, Magurach, Niemcowej czy Fiedorku Jego pamięć będzie nam towarzyszył. Tak, jak pamięć o Jego uczynności i gotowości pomocy ludziom.

Niezwykłe pomysły, inwencje i wyobraźnię możemy znaleźć nawet w drobiazgach ot - cholby lasce, piwnicza—skiej kuli, ot cholby płocie - elemencie scenograficznym do obrzędu weselnego, ot cholby tyłu innych wytworach jego pracowitych rąk. Zespół Dolina Popradu to była ważna część tego niezwykłego Rycia. Utalentowany tancerz, aktor, gawędziarz wiele godzin ze swojego kr—tkiego Rycia spędził na pr—bach, występach, wyjazdach, właśnie z Doliniarzami. Swoisty piwniczański Sabala, uśmiechający się szeroko pod wąsem, lubiany przez ludzi, otwarty na świat i jego potrzeby.

Kiedy młodzi koledzy z zespołu w czarnog—ralskich strojach przy czardaszowych nutach Hej zabrali Janicka w rekruty ... po raz ostatni pomagali Mu przekroczył pr—godzinne domu w drodze do wieczności nawet groniki nad domem stały przejęte smutkiem, kto będzie po nich wędrował cholby nawet tylko na grzyby.

Kiedy szliśmy w kondukcje rozważając tajemnice bolesne a potem chwalebne Rożańca Świętego przewijało się nam przed oczami całe Jego przebogate Rycie, Rycie oparte na podstawach wiary, skierowane na służenie bliźniemu.

Kiedy na cmentarzu śpiewaliśmy Jak mie bedom chować..., kiedy potem skrzypce załkały Muzycko, muzycko moja kochanecko... z Ralu budziła się nadzieja, że przecież dnia trzeciego..., że przecież kiedyś wszyscy się spotkamy hań na niebieskim groniku .

A teraz Franuś poszedł trochę wcześniej na niebiańskie posiadły.

Pewnie w niebie teń takich ludzi brakuje...

(WLD)

Pani Marii Sikorskiej żonie św. pamięci **Franciszka Sikorskiego** najszczerze wyrazy wsp—łzucia składa -

Redakcja Znad Popradu



Pod znakiem MGOK

Konkurs na najładniejszy stroik świąteczny

zorganizowało Przedszkole nr 1 w Piwnicznej Zdroju. Wszystkie prace dzieci jak: kartki świąteczne czy koszyk wielkanocny można oglądać w Bibliotece Publicznej w Piwnicznej Zdroju.

W sobotę 14 kwietnia w ramach dobrej współpracy grupa taneczna prowadzona przez pana Bogusława Nakielskiego uczestniczyła w Międzynarodowym Turnieju Tańca Latinoamerykańskiego w Lipinach na Słowacji. Nasi tancerze wykazali się dużym wysiłkiem i pokazali klasę!

A co nas czeka w maju!

29 kwietnia - godz. 15.00 - Dzień Folkloru

- Występ RZ Małe Lachy
- Występ RZ Dolina Popradu
- 30 kwietnia - godz. 17.00 - Występ zespołu rockowego z Piwnicznej Zdroju
- 1 maja - godz. 15.00 - Dzień Ekologiczny
- Rozstrzygnięcie gminnego konkursu ekologicznego
- Prezentacja artystyczna Świątlic Priofilaktycznych
- Festyn
- 2 maja - godz. 9.00 - X Jubileuszowe zawody w kolarstwie g—rskim MTB
- Występ zespołu rockowego
- 3 maja - godz. 13.30 - Koncert Ch—rki orkiestry dętej ze St. Szcza
- 14.00 Msza św. w Kościele w Piwnicznej Zdroju
- 15.00 Przemarsz pod pomnik
- 15.20. Uroczyste odsłonięcie pomnika
- 19.00 Festyn
- 4 maja - godz. 15.00 Majowy Dzień Dziecka
- 3 godzinny program dla dzieci z clownami DUO-FIX

Dyrektor MGOK
Bogumiła Malik

Koszyczek wielkanocny

W konkursie, który odbył się dnia 29.03.2007 r. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Piwnicznej Zdroju, brały udział dzieci z grup młodszych (3,4,5 - latki) i dzieci klas "0" z Przedszkola nr 1 w Piwnicznej Zdroju. Do konkursu zgłoszono 20 koszyczków wielkanocnych. Koszyczki oceniane były w dwóch kategoriach: dzieci młodsze i starsze.

W dniu 29.03.2007 komisja w składzie:

- Barbara Paluchowa - artysta plastyk, red. nacz. Gazety Lokalnej Znad Popradu
 - Bogumiła Malik - dyrektor Domu Kultury w Piwnicznej Zdroju
 - Monika Wolańska - dyrektor Biblioteki
- wybrała sześć najciekawszych koszyczków:

W grupie młodszej:

- I miejsce - Weronika Jopek
- II miejsce - Jakub Kościółek
- III miejsce - Konrad Kulig

W grupie starszej:

- I miejsce - Dariusz Szczęśniak
- II miejsce - Magdalena Kościółek
- III miejsce - Mateusz Wojciechowski



Witejcie!

Wiosna zaś
barz prędko
przejdzie
w lato i

niedługo nim się naciesemy.

Łód wiosno do jesienię to barz ten cas leci ale to pewnie bez to, ze wtencos barz duzo roboty jes. Nic ino trza halka! i halka! Ko— by tego nie wytrzymał a co dopiyo cłowiek. Godajom ze co to teraz za robota - wszystko robiom za cłowika maszyny i komputery - ale dzie ta. Zgodno maszyna nic przecie nie robi jak jyj cłowiek cosi nie zado. No, ale dos na tem, ze kciała jem wom cosi pogodał ło tem co to downi buło. Jak to ludzie ni miały dzie robił za piniondze, to często gęsto musiały chodził za granice na košby abo wykopki. Choć tak naprowde cy teraz tyz tak ni ma, ze sie ludziska a juz nobardzi te młode musom po łobcyf chołpał tułać, jeździć na kryś swiata - zeby jakiegosi grosa uzło—cał. Rodziny całe porozłacane, przyjezdzie takie chłopisko do chołpy roz na p—łoku, abo roz na rok , dziecko go nie poznaje i zamias tata woło Pon, co dopiyo buło takie maluškic a juz ło telo podrošnięte. No i jak to jes, miało być ło tem jak to downi a zaś zesło na to co dzisiok.

Moze juz nifto nie kce słucał ło tem jak to downi? Fto to wiy. A jak juR ło tyk wyjazdak mowa - to jaki sie ten swiat teraz maluški zrobiuł, downi to ludzie nieroz bez całe Rycie nojdali do Starego Miasta jechały - a teraz jezdjom jaz dziesi po Irlandyjak, Francyjak, Hamerykak i fras wiy dzie ta jesse. Siadajom do samolot—wa downi barz by sie zapiyrały, za nic by nie wsiadły - nie ino do samolotu ale i nawet na statek cy do auta. O abo ile to teraz dr—gamtyk aut jeździ a downi jak roz na dzień cy na tydzień jedno autecko przejechało to buło wszystko. Teraz w kozdy jeden chołpie jedno abo dwa autecka i fto ta barz na piechty chodzi . Moze ino ło zdrowio kcom sie casem przelecieł - no ale między chołpami , to nie barz fajnego, a gorzy jesse między temi spalinami. Nojlepi to się jesse dziesi po góraf przejš - no to teraz na wiosne i w lecie chodziejcie ta po g—raf moze sie dzie ta strycemy.

To sie ta miyjcie zdrowo.

Kunda z Pot—cka

Poetycka mozaika w Galerii

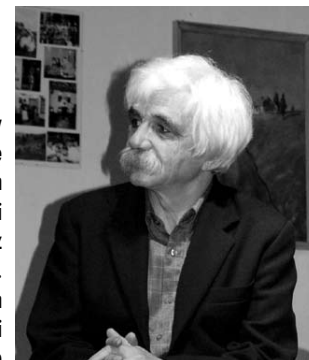
20 kwietnia 2007 roku o godz. 18.00 r. w krynickiej Galerii " Pod kasztanem" odbyło się spotkanie ze znanym łemkowskim poetą **Petrem Murianką**. Ten wieczór Klub Twórczy Artystyczno-Literacki TPSP w Krynicy - Zdroju zatytułował: Jak sokół wodę z kamienia, czyli tak jak jeden z tomików twórcy z Krynicy. Nie była to jednak promocja tylko tego tomu, bowiem ukazał się on w roku 1989 w wersji łemkowsko-polskiej i niestety nie ma go już w sprzedaży. Na tym spotkaniu Petro Murianka czytał stare, nowsze i zupełnie nowe wiersze. A przypomnijmy, że wydał jeszcze tomiki " Suchy badyl" (1983), Murianczysko (1984), Płanetnik (2001) a także elementarz łemkowski: A ja znam azbuku (2003). Jest człowiekiem wszechstronnie utalentowanym prowadzi chór cerkiewny, naucza religii i języka łemkowskiego w Krynickim Gimnazjum, współtworzył m.in. łemkowską Watrę, Międzynarodowe Biennale łemkowskiej i Rusińskiej Kultury, członek zarządów stowarzyszeń i fundacji łemkowskich, tłumaczył ponad 200 pozycji literatury polskiej na język łemkowski, białoruski, ukraiński, rosyjski i słowacki, laureat wielu nagród literackich i za działalność kulturalną. Człowiek bardzo zaangażowany, tworzący z pasją i wielką fantazją nie tylko wiersze ale i muzykę do niektórych z nich. Odbarzony niepospolitym głosem, jak napisała Barbara Paluchowa w jednym z wierszy: *A w ziemski cerkwi Petro/ śpijyo niezmiemskim głosem/ łotwiryo ludzimo serca/ łotrząso śpilki z sosen.*

Spotkanie otworzyła gospodyni krynickiej galerii **Grażyna Petryszak**, dzięki jej poczynaniom a także niesamowitej osobowości twórczej Petra Murianki miało ono niezwykle interesujący przebieg. Było lirycznie, nastrojowo, wesoło, radośnie, ale i z zadumą, a niekiedy z odrobiną goryczy. Przed słuchaczami otwierały się bezkresne przestrzenie hal i gór, obraz wysnionej w tęsknym śnie krainy. Wieczór nabierał tempa, gdy poeta zaczął śpiewać, a cudownie towarzyszył Mu chór rodzinny : córka Julia, synowie Andrzej i Igor (ten ostatni na akordeonie tworzył jeszcze oprawę muzyczną). Atmosfera była prawie rodzinna, po części dlatego, że na sali znajdowała się też żona poety Anna - taka cicha i ciepła jak nastrój niektórych wierszy Petra. Ogromnym wzbogaceniem było słowo Pana Profesora **Zbigniewa Siatkowskiego**, który o kulturze i literaturze łemkowskiej potrafi mówić jak nikt inny. Obecni mieli okazję usłyszeć fragmenty drukowanego w 1987 r. w Regionach interesującego eseju zatytułowanego Słowo łemka o samym sobie i jego narodzie autorstwa Murianki. Spotkanie sprawiło wrażenie unikalnej mozaiki, było różnorodne, a jednocześnie tworzyło piękną całość.

Na krynickim deptaku już dawno przysiadł wieczór, a uczestnicy spotkania słuchaliby jeszcze i jeszcze tych wierszy z głębi łemkowskiego serca a tak bardzo uniwersalnych.

Dziękujemy za nie Petrowi i Grażynie- mając nadzieję, że zobaczymy się w Piwnicznej w sierpniu na Wrzosowisku VIII, a we wrześniu na posiadach o poezji łemkowskiej (w muzeum TMP), na które to okazję już teraz serdecznie Państwa zapraszam.

Wanda Łomnicka-Dulak



"Jaką piękną Ziemię mamy, no i co z nią wyprawiamy?"

Święto Ziemi

Dzień Ziemi w Szkole Podstawowej w Łomnicy Zdroju obchodzone na wesoło i kolorowo. Śpiewem i tańcem. Przygotowaniami zajęły się panie nauczycielki: **Dorota ȳwczak** - ze szkolnej Ligi Ochrony Przyrody, **Joanna Gumulak** i **Joanna Dziejdzina**. Scenariusz



przedstawienia "Chrońmy Ziemię" napisała **Barbara Paluchowa**. Na scenie wystąpiło ok 50 uczennic i uczniów. Był chórek, roilo się od ptaków (bociany, kos, skowronki), żab i kaczek, z których jedna stawiała nawet na głowie. Po iscenizacji uczniowie z kl. VIb zaprezentowali modę śmieciową na różne okazje, nawet stroje ślubne.

Idea ochrony Ziemi i jej naturalnych watorów propagowana jest w łomniczarńskiej szkole systematycznie. Służą jej konkursy, ostatnio: konkurs na rzeźbę z odpadów, na który przygotowano 27 prac i konkurs na rymowanki ekologiczne (ponad 30 wierszyków). Uczniowie zajmują się zbieraniem zużytych baterii i puszek. Od września 2006 r. zbierali 160 kg. baterii. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży pozwalają na organizowanie bardzo lubianych przez dzieci wycieczek szkolnych.

BAS

MATKA MATEK



Wszystkie Mamy Mamusie-ki polecamy opiece Matki Bożej i Ręczyimy Im zdrowia, sił, ciepłości i miłości swoich dzieci.

Redakcja ZP



Tną!

Dzielna ekipa pilarska szaleje nadal na terenie naszego miasta. Ostatnio przy drodze krajowej nr 87 N. Sącz - Piwniczna - Granica Państwa (ul. Krakowska) ścięła i zrąbała buk i 4 dojrzałe w latach, ozdobne włoskie złote topole. Drzewa te w odróżnieniu od topoli pospolitych, które rosną bardzo szybko, ale są kruche i łamliwe, odznaczają się nie tylko twardym drewnem i zwartym pokrojem korony. Dodają krajobrazowi urody, które pełnię osiągają jesienią, strojąc się w dużej jak dłoń żółtozłote liście.

Komu przeszkadzały te piękne drzewa i kto wydał polecenie ich likwidacji? Z wnioskiem o wycinkę drzew o średnicy 40, 45, 46 i 48 cm. wystąpił kierownik Rejonu Nowy Sącz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie. Motywacja: w drzewach stwierdzono zamieranie koron lub ich usychanie, co powoduje zagrożenie dla użytkowników w ruchu drogowym.



Tak było

go. Decyzję 6114/45/2006 akceptującą

Tak jest

wycinkę wydał U MiG w Piwnicznej Zdroju 20 listopada 2006 r. Informację podajemy w związku z interwencją naszych czytelników. /b/



Dziewczyna miesiąca

Diana Dziubakowska, lat 22, piwniczanka. Studentka III roku Turystyki Krajowej w Biblijnych w Wyższej Szkole Humanistycznej w Krakowie.

Lubi czytać dobrą literaturę, pływać, jeździć na nartach, podróżować. Sobie i innym wysoko stawia poprzeczkę. Bardzo lubi towarzystwo ludzi. Po ukończeniu studiów chce pracować w sektorze turystycznym. /b/

Brzydkie drzewa?

Drzewa to rośliny wyjątkowe, najwyższe i długowieczne. Najstarsze wśród żyjących pojawiły się na świecie jeszcze przed Chrystusem. Na naszych ziemiach były przedmiotem kultu w czasach, kiedy "puszcza szumiała od zwierza i z Bogiem nie było przymierza" i jak twierdzi się są najdoskonalszym tworem świata roślinnego. Mają swoje miejsce w liturgii, przekazach ludowych i sztuce.

Niestety, stosunek do drzew niekorzystnie zmienia się wraz z rozwojem potrzeb cywilizacyjnych człowieka. Zauważa się coraz mniej nie tylko miejsca, ale i szacunku dla drzew. Patrząc na najbliższe otoczenie, można wręcz mówić o pewnej wrogości do nich. Słyszy się nawet, że drzewa zabijają, że rosnące przy drogach, mimo że wypadkom drogowym winien jest zwykle człowiek. Brak szacunku dla drzew widział między innymi w traktowaniu ich jako słupów na których można coś zawiesić, nalepić, coś do nich przybić. Dość często zauważamy zawieszane na nich kable, druty, nalepione ogłoszenia, reklamy, plakaty wyborcze itp.

Drzewa usuwa się z różnym powodzeniem, ale tylko niektóre zastępowane młodymi. Ubywa drzew, bo widzi się w nich zwykle tylko przeszkodę w realizacji zamierzeń inwestycyjnych lub zagrożenie dla otoczenia. Można odnieść wrażenie, że odpowiedzialne za drzewa urzędy kierują się niepisaną zasadą, szkodliwą dla środowiska i w rezultacie dla człowieka, w myśl której najlepszym rozwiązaniem problemów z drzewami jest ich usuwanie. Nie ma drzewa - nie ma problemu. Wiele wyciętych drzew do dziś mogłoby rosnąć, gdyby zamiast decyzji o ich wyrębieniu zdecydowano się na przykład na usunięcie tylko zagrażających otoczeniu konarów, ewentualnie redukcję korony, a wcześniej - utrzymanie sprawnej gleby i zapewnienie bieżącej pielęgnacji. Obowiązek utrzymywania drzew we właściwym stanie jest obowiązkiem prawnym, zapisanym w ustawie, dotyczącym nie tylko obywateli, ale także różnych instytucji, w tym odpowiedzialnych za stan zieleni w mieście lub gminie. To prawda, że zabiegi konserwatorskie kosztują, ale czy nie warto ich wykonywać chociażby tylko ze względu na korzyści zdrowotne i wypoczynkowe mieszkańców wynikające z pozostawienia drzew?

Każde drzewo jest bowiem niemal darmową fabryką tlenu i darmowym filtrem powietrza. Dowiedzono, że jeden hektar parku o cechach lasu pochłania rocznie około 200 ton dwutlenku węgla i zatrzymuje od 50 do 60 ton wszelkiego rodzaju pyłu - a jeden metr kwadratowy powierzchni lipy drobnolistnej w okresie rocznej wegetacji wydziela prawie 0,5 kg tlenu. Trzeba wiele lat czekać, by posadzone młode drzewko wyrosło z masą liści, pni i konarów (też zatrzymują pyły) dorównującą dojrzałemu drzewu, by dorównało jemu ilością wydzielanego tlenu, zatrzymywanego pyłu i skalą korzystnego oddziaływania na środowisko (zabijanie bakterii, tłumienie hałasu, obniżanie temperatury w dniach upalnych i inne).

T.Misiak

Przedruk: "Ekoregion" 1/2006

PISMO LOKALNE wydane w PEPEL ADRES REDAKCJI:
33-350 Piwniczna tel. 0-18-44-61-157, www.sacz.pl/piwniczna
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: B. Paluchowa - korekta, grafik, foto, W.
Łomnicka-Dulak, M. Lebdowicz, współpraca: K. Dulak-Kulej - Londyn,
wpis komputerowy A. Lebdowicz,
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy. Nie wszystkie z przedstawionych na łamach treści są zgodne z poglądami redakcji.